

Wielkopolska — Śląskowi 22.000 ton ziemniaków

Równocześnie z wykopkami odbywają się obowiązkowe dostawy ziemniaków przez poszczególne gospodarstwa. Do 13 bm. skupiono w woj. poznańskim 110.000 ton na zaopatrzenie zimowe miast i okolicznych przemysłowych, co stanowi 29% planu jesienne-go. Województwo katowickie otrzymało do tej pory z Wielkopolski 22.000 ton ziemniaków jadalnych.

Zdaniem specjalistów-handlowców, ziemniaki z tegorocznych zbiorów są jakościowo dobre, lecz na ogół kłęby są drobne, niewyrośnięte, posiadają stosunkowo słabo wykształcony naskórek. Z tej przyczyny będą miały skłonność do gnicia i mogą się źle przechowywać w piwnicach.

Mieszkańcy Poznania i innych miast powinni więc — we własnym interesie — zakupione ziemniaki przejrzeć, przebrać i odrzucić wszystkie uszkodzone mechanicznie kłęby. Zapobiegają w ten sposób rozprzestrzenianiu się grzybka zgnilcowego. (kj)

Prezydent Finlandii w Moskwie

Do Moskwy przybył z Krymu prezydent Finlandii Urho Kekkonen z małżonką. Kekkonen spędził urlop wypoczynkowy na Krymie na zaproszenie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Nikity Chruszczowa. Na lotnisku w Wnu kowie prezydenta i towarzyszące mu osoby powitali Nikita Chruszczow z małżonką i inne osobistości. (PAP)

Przemówienia

Waltera Ulbrichta

DROGI TOWARZYSZU GOMULKA!

DROGI TOWARZYSZU CYRANKIEWICZ!

DRODZY PRZYJACIELE Z POLSKIEJ DELEGACJI PARTYJNO-RZĄDOWEJ!

Pozdrawiam was jako dobrych przyjaciół i towarzyszy wspólnych bojów w imieniu pierwszego niemieckiego państwa robotniczo-chłopskiego i jego obywateli, w imieniu Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Rady Państwa i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Cieszy nas, żeście przybyli do nas, aby w interesie pokoju i dobrobytu naszych narodów omówić razem interesujące nas zagadnienia, dokonać wymiany doświadczeń i poglądów dotyczących rozwoju sytuacji międzynarodowej, a równocześnie zapoznać się z postępami, jakie poczynili w budowie socjalizmu ludzie pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Tu w Berlinie bardziej niż w jakimkolwiek innym miejscu w Europie uwydatnia się wyraźnie fakt, że obecnie po upływie przeszło 17 lat od drugiej wojny światowej, nie wolno dłużej pozwalać, by naród niemiecki, a zwłaszcza obywatele NRD, jak również inne narody Europy pozostawały bez traktatu pokojowego.

Wewnątrz Niemieckiej Republiki Demokratycznej na jej terytorium w Berlinie zachodnim, istnieje nadal reżim okupacyjny imperialistycznych mocarstw zachodnich. Z pogwałceniem wszystkich układów Berlin zachodni wykorzystuje się jako przyczółek NATO i ośrodek dywersji przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i innym krajom socjalistycznym. Stanowi on niebezpieczną bieżącą prochu, która zagraża pokojowi światowemu.

Doceniamy w pełni wielki wkład, jaki wноси Polska Rzeczpospolita Ludowa do wal o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i o rozwiązanie problemu Berlina zachodniego. Oba nasze narody i państwa są w równym sto-



Rok XVIII
Wydanie AB

Poznań,
wtorek, 16 października 1962

Cena 50 gr
Nr 246 (5814)

Polska delegacja partyjno-rządowa owacyjnie witana w Berlinie

W poniedziałek, 15 bm., polska delegacja partyjno-rządowa rozpoczęła wizytę w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Na zaproszenie władz partyjnych i państwowych NRD do Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyli:

Przewodniczący delegacji: pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Władysław Gomułka, prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz.

Członkowie delegacji: sekretarz KC PZPR, członek Rady Państwa — Ryszard Strzelecki, przewodniczący Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stanisław Kulczyński, wiceprezes Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, członek Rady Państwa — Józef Ozga-Michalski,

wiceprezes Rady Ministrów, członek KC PZPR — Eugeniusz Szyr, wiceminister spraw zagranicznych, członek KC PZPR — Marian Naszkowski, wiceminister handlu zagranicznego — Tadeusz Kropczyński, I sekretarz KW PZPR w Szczecinie — Antoni Walaszek, jak również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w NRD — Feliks Baranowski.

Ze strony NRD do rozmów, jakie prowadzić będzie delegacja PRL w czasie swego pobytu na ziemi przyjaciół zza Odry i Nysy, powołana została delegacja w składzie:

Przewodniczący delegacji — pierwszy sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa — Walter Ulbricht, członek Biura Politycznego KC SED, pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów — Willi Stoph, członkowie: członek Biura Politycznego KC SED, zastępca prezesa Rady Ministrów — Bruno Leuschner, zastępca prezesa Rady Ministrów, minister spraw zagranicznych, przewodniczący Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec — dr Lothar Bolz, zastępca przewodniczącego Izby Ludowej, przewodniczący Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej — August Bach, zastępca prezesa Rady Ministrów, przewodniczący Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec — dr Max Suhrbier, zastępca przewodniczącego Izby Ludowej, przewodniczący Demokratycznej Partii Chłopskiej Niemiec — Ernst Goldenbaum, wiceminister spraw zagranicznych — Johannes Koenig, wiceminister handlu zagranicznego i wewnętrzniemieckiego — Wolfgang Rauffuss, I sekretarz Komitetu Okręgowego SED w Rostocku — Harry Tisch, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny NRD w PRL — Richard Gypner.

W poniedziałek rano, punktualnie o godzinie 10, specjalny pociąg, wiozący przedstawicieli naszego kraju, wjechał na peron Dworca Wschodniego w Berlinie Demokratycznym.

Rozlegają się dźwięki hymnów Polski i NRD. Wsiadających z pociągu członków delegacji naszego kraju otaczają, zgromadzeni wcześniej na odświętnie udekorowanym dworcu, czołowi przywódcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Obecny jest również korpus dyplomatyczny.

W blasku fleszy fotoreporterów, członkowie polskiej delegacji partyjno-rządowej oraz witający ich przywódcy NRD kierują się do wyjścia, na którym rozpięty jest wielki transparent z napisem w języku polskim i niemieckim: „Nienaruszalna jest przyjaźń niemiecko-polska, trwały fundament pokoju w Europie!” Tuż obok, wśród flag czerwonych, czarno-czerwono-żółtych i biało-czerwonych portrety Władysława Gomułki, Józefa Cyrankiewicza, Waltera Ulbrichta i Otto Grotewohla...

Goście kierują się następnie do zaopieczonych, ustawionej na placu przed dworcem trybuny. Rozpoczyna się powi-

talny wiec. Zagaja go I sekretarz Komitetu Okręgowego SED w Berlinie, Paul Verner. Następnie przemówienie wygłasza I sekretarz KC SED, Walter Ulbricht. Do mikrofonu podchodzi owacyjnie witany Władysław Gomułka — teksty obu przemówień zamieszczamy osobno.

Członkowie delegacji polskiej wsiadają do samochodów. Władysław Gomułka udaje się do rezydencji odkrytym samochodem w towarzystwie Waltera Ulbrichta. Drugim, również odkrytym samochodem, jadą Józef Cyrankiewicz i Willi Stoph.

Wielokilometrowa trasa, prowadząca przez śródmieście wiede, wzdłuż niekończących się szpalerów tiumu.

O godzinie 12.30 członkowie delegacji partyjno-rządowej PRL z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem na czele złożyli wizytę przywódcy partyjnym i państwowym NRD w siedzibie Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Nowe rakiety nośne wypróbuje ZSRR nad Pacyfikiem

Nowe warianty wielostopniowych rakiet nośnych dla obiektów kosmicznych wypróbuje Związek Radziecki w dwóch regionach Oceanu Spokojnego.

Odstrzaly rakiet zaplanowano na okres od 16 października do 30 listopada br.

A oto tekst ogłoszonego w poniedziałek oficjalnego komunikatu TASS na ten temat:

„Jak już podawała agencja TASS, w styczniu i lipcu 1960 roku oraz we wrześniu i październiku 1961 roku Związek Radziecki wysłał w strefę Oceanu Spokojnego potężne rakiety nośne dla obiektów kosmicznych, pozbawione ostatnich członów.

Zgodnie z planem prac naukowo-badawczych i doświadczalno-konstrukcyjnych w za-

Pod nowym sztandarem

Ciszę niedzielnego poranka przerwał rytm żołnierskich kroków. Tak jak ongiś przed 19 laty szli w pierwszy bój żołnierze Dywizji Kościuszkowskiej, tak w niedzielę ich spadkobiercy, żołnierze ludowego Wojska Polskiego maszerowali w paradnym szyku ulicami Poznania. Na czele kompanii honorowych powiewały sztandary: „Za naszą ojczyznę Polską Rzeczpospolitą Ludową. Wzdłuż chodników zatrzymywali się przechodnie.

Tymczasem na placu Mickiewicza zgromadzili się tysiące poznaniaków. Punktualnie z wybiciem godziny 11 rozpoczęła się uroczystość. Na trybunie honorowej zajęli miejsca: I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak, sekretarz KW I sekretarza KM PZPR — Czesław Kończal, sekretarz KW PZPR — Stefan Olszowski, członkowie egzekutywy KW Partii, wiceminister spraw wewnętrznych — Franciszek Szlachcic, dowódca KBW gen. brygady — Włodzimierz Muś, dowódca Lotnictwa Operacyjnego — gen. brygady pilot — Jan Raczkowski, przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczereba, przewodniczący Prezydium RN m. Poznania — Jerzy Kusiak, konsul ZSRR w Poznaniu — Fiodor Szarykin, przedstawiciel Armii Radzieckiej — ppłk. Piotr Diomin, przedstawiciele zakładów pracy, organizacji społecznych.

Oto uroczysty moment odczytania aktu erekcyjnego, mocą którego Rada Państwa nadaje sztandar Wielkopolskiej Jednostce KBW, przewodniczący Komitetu Fundacji Sztandaru I sekretarz KW — J. Szydłak wręczył go generałowi W. Musiowski, który następnie przekazał go w ręce Dowódcy Jednostki. Od tej chwili nowy sztandar będzie przewoził żołnierzom w ich codziennym trudnym znoju żołnierskim.

W gorących słowach skierowanych do żołnierzy — Jan Szydłak mówił o historii Jednostki, o znaczeniu siły ludowego Wojska Polskiego dla utrzymania pokoju, o uczuciach, jakie społeczeństwo żywi dla

swoich żołnierzy, o tym, że ufundowany sztandar jest wyrazem głębokiej więzi wojska ze społeczeństwem. Do zebranych przemówił również wiceminister spraw wewnętrznych — Franciszek Szlachcic.

A potem na placu Mickiewicza zawarczały motory. To wszystkie oddziały, biorące udział w uroczystości, przedforylowały po raz pierwszy w Poznaniu na pojazdach mechanicznych. Wzdłuż trasy witały ich oklaski i kwiaty.

Piękny dzień dobiegł końca. Dzień, który na pewno zostanie w pamięci wszystkich uczestników. (jk)

Rozbudowa Fabryki Krzesel w Swarzędzu

Około 170 tys. różnego rodzaju krzesel wysyła się min. w ciągu roku ze Swarzędzkiej Fabryki Krzesel, w której zatrudnia się sporo dobrych fachowców. Poza Swarzędzem produkcją krzesel zajmuje się kilka innych fabryk, lecz w sumie nie zaspakajają one krajowego zapotrzebowania. Roczny niedobór szacuje się na około 2 mln. sztuk krzesel, dlatego też podjęto decyzję o rozbudowie w roku przyszłym Swarzędzkiej Fabryki i remontu jej dotychczasowych pomieszczeń.

Wszystkie te inwestycje mają być zakończone do 1965 r., a zamortyzują się najdalej w kilkunastu miesiącach, gdyż fabryka jest rentowna i wpłaca co roku do skarbu państwa prawie 8 mln. zł.

Wiadomość o zamierzonej rozbudowie przyjęli robotnicy Swarzędzkiej Fabryki z dużym zadowoleniem, gdyż dotychczas pracują w ciasnych, mocno zniszczonych, a zarazem prymitywnie urządzonej halach.

Patrząc na tę ciasnotę i piętrzące się wokół sterty półfabrykatów bądź krzesel mimo woli rośnie podziw dla umiejętności i ofiarności robotników. (l)

Kopalnia

„Pątnów” pracuje

13 bm. odbyło się w Koninie przedkazywanie do eksploatacji kopalni odkrywkowej „Pątnów”. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR, poseł na Ziemie Wielkopolskiej, min. Marian Spychalski. Pątnowska kopalnia zbudowana została po raz pierwszy w historii naszego przemysłu węglowego brunatnego wyłącznie przez polskich fachowców. Na zdjęciu: dyr. kopalni „Konin”, mgr. inż. Zdzisław Zajączak zaszczepia gości z makiętą i osiągnięciami kopalni „Konin” na terenie odkrywkowej „Pątnów”.

CAF — fot. Radziszewski

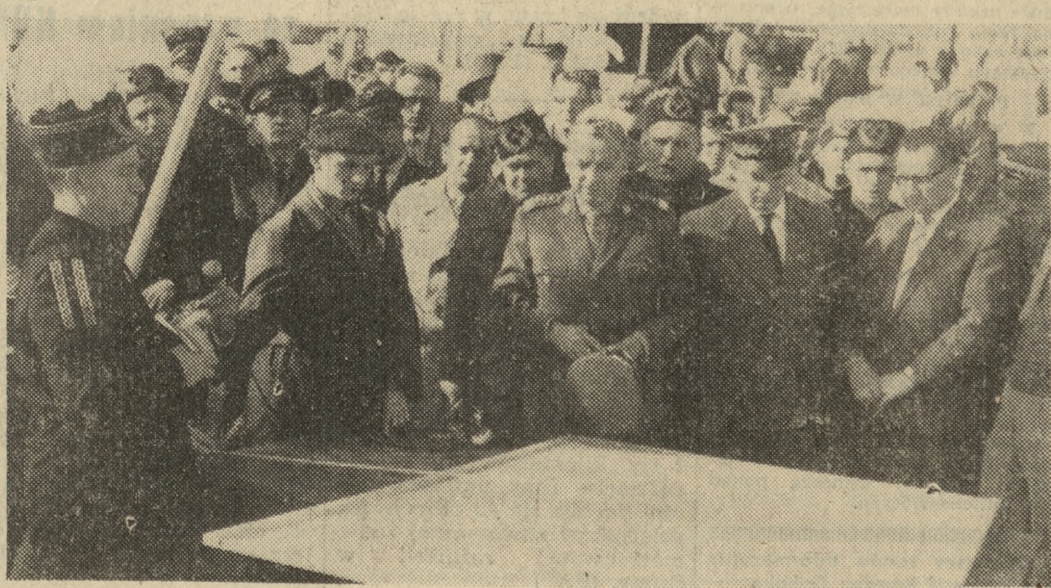
Sprawozdania telewizyjne z pobytu polskiej delegacji partyjno-rządowej w NRD

W środę 17 bm. o godzinie 14.30 Telewizja Polska nada sprawozdanie ze spotkania polskiej delegacji partyjno-rządowej z załogą kombinatu Leuna-Werke w NRD.

W piątek o godz. 10 TV transmitować będzie przebieg posiedzenia Izby Ludowej NRD, w której weźmie udział polska delegacja partyjno-rządowa. W czasie posiedzenia przemawiać będzie Władysław Gomułka.

Tego samego dnia o godzinie 19.30 oglądać będziemy w dzienniku telewizyjnym transmisję z podpisania dokumentów przez obie strony. (PAP)

(Dokończenie na str. 2)



„Wydzieramy ziemi jej bogactwo“

Przemówienie ministra Spychalskiego

Podczas okolicznościowej akademii z okazji uruchomienia kopalni węgla brunatnego „Pątnów” przemówienie wygłosił poseł Ziemi Wielkopolskiej, gen. broni Marian Spychalski.

Podkreślając, że kopalnia „Pątnów” jest jednym z ważnych obiektów produkcyjnych nowego okręgu przemysłowego Konin — Turek, M. Spychalski stwierdził, że budowa ta stanowi istotny krok na drodze przekształcania zacofanych powiatów wschodniej Wielkopolski.

Jednocześnie inwestycja ta jest wyrazem rozwijania i umacniania naszej krajowej bazy energetycznej, a przystosowanie produkcji energii elektrycznej jest wskaźnikiem ogólnego postępu nie tylko technicznego, lecz również ekonomicznego kraju. Toteż nasze plany gospodarcze zakładają poważny wzrost produkcji energii elektrycznej — do poziomu 46 mld. kilowatogodzin w r. 1966, a więc blisko 12 razy większego niż w r. 1938.

Kopalnia „Pątnów” jest tylko fragmentem nowego okręgu przemysłowego we wschodnich powiatach Wielkopolski. Państwo nasze przeznacza 12 mld. zł na nakłady inwestycyjne w przemyśle kluczowym regionu Konin — Koło — Turek w latach 1961—1965; oraz dalszych 14 mld. zł w latach 1965—80. Te ogromne, nie ma-

jące precedensu w historii tego regionu nakłady, umożliwią rozbudowę dziesiątków zakładów, elektryfikację wielu linii kolejowych, rozbudowę zaplecza usługowo-technicznego PKS, automatyzację ruchu telefonicznego w Koninie, Turku i Kole; regulację licznych rzek. Jednocześnie rozwinię się budownictwo towarzyszące: w latach 1961—65 oddanych będzie np. do użytku 17 tys. izb mieszkalnych.

Inwestycje przemysłowe mieć będą poważne znaczenie dla dalszego podniesienia w tym województwie poziomu rolnictwa — tego tak ważnego działu gospodarki. W okresie bieżącego pięcioletcia prace melioracyjne obejmą nowych 195 tys. ha gruntów łąk i pastwisk, ponad 1000 miejscowości zostanie zelektryfikowanych, a udział mechanicznej siły pociągowej w rolnictwie zwiększy się trzykrotnie.

Budując na Ziemi Konin, skłaniany nowe kopalnie węgla brunatnego nie tylko wydzieramy ziemi jej bogactwo. Wyrywamy także dziesiątki tysięcy ludzi z zacofania, nędzy, w jakiej tkwili od pokoleń.

Kwalifikowani fachowcy, obsługujący precyzyjne urządzenia kopalni i elektrowni, pełnoprawni i odpowiedzialni jej współgospodarze — to ludzie, którzy jeszcze kilka lat temu wegetowali w karłowatych gospodarstwach chłopskich, gdzie szczytem techniki był jednoskibowy pług.

Wraz z industrializacją, postępującą naprzód proces urbanizacji. Część ludności wsi przechodzi do miast, powstają nowe osiedla miejskie. Trzeba dbać o nauczanie tych starych i nowych mieszkańców miast i osiedli umiejętności współpracy w nowych warunkach, czuć nad racjonalnym wykorzystaniem i rozmieszczeniem urządzeń kulturalnych oraz placówek usługowych.

Zapał, inicjatywa, sumienność i wytrwałość w pracy, świadomość i dyscyplina społeczna są niezbędne, aby wykonać nowe zadania w roku nadchodzącym i w następnych latach. Są to zadania niemałe i nieraz będziemy musieli przełamywać znaczne trudności.

W pracy i w walce o lepszą przyszłość siły nasze zwieliokrotnią jedno działanie oraz wszechstronną współpracę i wzajemną pomoc bratnich krajów socjalistycznej rodziny. Przystępujemy wiarygodnie do realizacji ostatnich uchwał Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, co przyniesie nam w ciągu najbliższych lat poważne rezultaty w dziedzinie jak najefektywniejszego wykorzystania sił i środków w ramach współpracy wszystkich krajów należących do Rady.

W zakresie obronności kraje socjalistyczne, skupione w układzie warszawskim, stosują nowe, wyższe formy dokonywania swego współdziałania, czego wyrazem były m. in. zakończone niedawno ćwiczenia przeprowadzone na terenie Polski, w których wzięły udział siły zbrojne Związku Radzieckiego, NRD i Polski, jak również podobne ćwiczenia zorganizowane na terenie innych sojuszników państw z udziałem ich armii.

Wiemy dobrze, gorzko nauczeni przez historię, że umacnianie naszej wspólnej obronności jest jednym z podstawowych warunków bezpieczeństwa naszej pokojowej pracy. Szczególnie niebezpieczne dla pokoju światowego jest odkarmianie militarystów zachodnio-niemieckiego, popieranie NRF jako najbardziej agresywnej siły zimnowojennej, uparte odmawianie rozwiązania sprawy Berlina zachodniego i Niemiec.

Obok środków militarnego charakteru, imperialiści nie wyrzekają się innych sposobów utrudniania naszego rozwoju. Stosując wszelkiego rodzaju dyskryminację i utrudnienia w stosunkach handlowych z krajami socjalistycznymi nie cofają się również przed jednostronnym łamaniem podjętych przez siebie zobowiązań — jak to na przykład miało ostatnio miejsce wobec Polski. Uchwała kongresu USA, cofająca klauzulę największego uprzywilejowania na import z naszego kraju — wbrew zawartej umowie — jest jaskrawym przykładem, że pewne najwściebniejsze koła imperialistyczne przestrzegają rzetelności w stosunkach międzynarodowych tylko wtedy, gdy jest to im wygodne.

Imperialistyczna polityka groźb i prowokacji nie ma żadnych realnych szans. Ale jest niebezpieczna: stwarza groźbę wzniecenia straszliwej dla ludzkości wojny nuklearnej. Stale jest więc konieczna mobilizacja wszystkich sił materialnych, politycznych i moralnych sił w kierunku pokonania imperialistycznych awanturników wojennych, ochrony zagrożonego przez nich pokoju.

Chcemy pokojowego współistnienia. Chcemy, krótko mó-

wić, wygrać pokój i możliwości dalszego naszego rozwoju. Wygramy tę walkę o dzień naszym wytrwałym, uporczywym trudem, sumienną pracą, wysiłkiem naszych rąk i mózgów. Wysiłek ten rozstrzygał zawsze o rozwoju i postępie społeczeństw, rozstrzyga dziś i rozstrzygnie jutro o naszym zwycięstwie.

PAP

Spotkanie aktyw k-o z delegatami na V Kongres ZZ

Pod hasłem „Naszym zadaniem coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb kulturalnych ludzi pracy” obradowali wczoraj w Domu Drukarza związkowi działacze kulturalno-oświatowi z delegatami na V Kongres Związków Zawodowych, który odbędzie się w Warszawie od 26 listopada do 2 grudnia.

Całość pracy kulturalno-oświatowej w związkach zawodowych przedstawił przewodniczący zespołu kulturalno-oświatowego WKZZ — Jerzy Tuszyński. Do 1 maja — stwierdził — mówca — było czynnych 50 państwowych ko-

misji egzaminacyjnych, którym przyznały 1253 tytuły robotnika wykwalifikowanego, 1051 tytułów mistrza. W minionym roku nauki i sztuki przyznawano ponad dwa razy więcej, a w bieżącym roku przewiduje się otwarcie dalszych 20 szkół, w tym 7 na terenie Poznania. Aby osiągnąć i na wyższym poziomie postawić życie kulturalne WKZZ zorganizowało szereg kursów dla świetlicowców, kierowników domów kultury i klubów. Między innymi urządziło 32 wystawy prac fotograficznych i plastycznych.

W dyskusji delegatów na Kongres przekazano szereg dezyderatów, między innymi konieczność uregulowania sprawy międzyzakładowych placówek kulturalnych. Tu zabrali głos przewodniczący WKZZ — Maksymilian Baran. Wskazał on na osiągnięcia trudności pracy związkowej od strony najpilniejszych potrzeb naszego życia. (jp)

Przemówienia Waltera Ulbrichta i Władysława Gomułki

(Dokończenie ze str. 1)

(Dokończenie ze str. 1)

Demokratycznej zdoła już egzamin życia. Jest to przyjaźń dwóch narodów, które łączą nie tylko wspólna granica pokoju na Odrze i Nysie. Jednakowe są nasze założenia ideologiczne, nasze cele i zadania. Wspólnych mamy przyjaciół i wspólnych nieprzyjaciół. Idee socjalizmu, realizowane w Polsce i Niemieckiej Republice Demokratycznej sprawiły, że mogliśmy ukształtować stosunki przyjaźni między naszymi krajami, odrzucić to, co w przeszłości dzieliło nasze narody, umocnić wszystko, co leży w ich żywotnym interesie. Jest to wspólne nasze osiągnięcie o nieprzemijającym znaczeniu.

Tą drogą dalej zdecydowanie iść chcemy, zacieśniając nasz sojusz, a równocześnie podnosząc na nowy, wyższy poziom naszą współpracę gospodarczą.

Wspólna jest nasza troska o pokojowe uregulowanie wzajemnych problemów międzynarodowych, od których zależy pokój świata. Zarówno nas, jak i Wasze społeczeństwo, odczuwa wagę rozwiązania problemu niemieckiego, problemu, który jest kluczem do bezpieczeństwa w Europie. Poczynania imperialistów, ich polityka wzmagania napięcia, wysiłku zbrojnego i zimnej wojny, dążenia militarystów zachodniemieckich do zawładnięcia bronią jądrową, nieustające prowokacje sił zimnej wojny i rewanżu, płynące z Berlina zachodniego — wszystko to wzmacnia groźbę dla pokoju europejskiego, stanowi istotną przeszkodę dla odprężenia i pokojowego współistnienia. Dlatego nasza walka o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, o zniesienie bezprawia w postaci pozostałości reżimu okupacyjnego i rozwiązanie problemu Berlina zachodniego przez przekształcenie go w wolne, zdemilitaryzowane miasto, o umocnienie bezpieczeństwa i suwerenności Niemieckiej Republiki Demokratycznej — to walka o zapewnienie pokoju, o zwycięstwo zasad pokojowych w stosunkach międzynarodowych. Jej pomyślny wynik leży w interesie wszystkich narodów.

DRODZY POLSCY PRZYJACIELE! Życzę wam przyjemnego pobytu w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Czujcie się u nas jak najlepiej. Wszędzie będziecie między dobrymi przyjaciółmi.

DRODZY POLSCY PRZYJACIELE! Raz jeszcze serdecznie witam was w Niemieckiej Republice Demokratycznej! Niech żyje przyjaźń między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Polską Rzeczpospolitą Ludową! Niech żyje nasza wspólna walka o pokój!

PAP RADIO INF WŁ TELEFONEM P
RADIO INF WŁ TELEFONEM P
INF WŁ TELEFONEM P
TEL INF WŁ TELEFONEM P
PAP RADIO INF WŁ TELEFONEM P
RADIO INF WŁ TELEFONEM P
INF WŁ TELEFONEM P

Adenauer pojedzie do USA

Kancelerz NRF Adenauer spotka się na początku listopada w Waszyngtonie z prezydentem USA Kennedym. Prezydent zaprosił kanclerza federalnego na rozmowy. Adenauer oczekiwany jest 7 listopada w Waszyngtonie i pozostanie w USA dwa dni. Wiadomość ta ogłoszona została niespodziewanie w sobotę równocześnie w Bonn i Pittsburghu, gdzie obecnie przebywa Kennedy.

Prowokacje

Trzeci już dzień z kolei w amerykańskim sektorze Berlina zachodniego w pobliżu granicy NRD przeprowadzane były w sobotę prowokacyjne ćwiczenia. Żołnierze amerykańscy prowadzili akcje „w warunkach walk ulicznych” z użyciem czołgów i śmigłowców.

Rumunia uznała

Przewodniczący Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej I. G. Maurer wystosował do premiera El-Sallala depeszę, w której oznajmia, iż rząd jego uznał Jemeńską Republikę Arabską.

Błyskawiczne połączenia międzymiastowe

W Bydgoszczy przebywał m. in. wiceminister łączności Henryk Baczko, sprawdzając stan przygotowań pierwszej w kraju międzymiastowej centrali telefonicznej t. zw. bezsznurowej, która za parę dni zostanie przekazana do pełnej eksploatacji.

Centrala bydgoska, całkowicie skonstruowana w Polsce, inauguruje nową erę automatyki naszej telefonii międzymiastowej. Działanie nowej centrali będzie polegać na tym, że abonenci po wykroczeniu numeru centrali międzymiastowej będą błyskawicznie, nie odkładając słuchawki, łączeni z abonentami w innym mieście. Telefonistki obsługujące pulpity z systemem przełącznikowym dokonują połączeń, wywołując automatycznie żadaną stację i wykreślając odpowiedni numer. Centrala dlatego nazywa się bezsznurowa, ponieważ nowa konstrukcja wykluczyła skomplikowaną gmatwaninę wtyczek i kabli, a także — setki światłek sygnalizacyjnych. Z nowej centrali będą korzystały mieszkańcy Bydgoszczy, Torunia i Inowrocławia, a obustronnych połączeń oraz dia rozmów z Warszawy. Podobne urządzenia otrzymają w ciągu ok. 2 lat mieszkańcy Katowic i Warszawy.

Nowa prowokacja przeciwko Kubie

Ministerstwo Rewolucyjnej Sił Zbrojnych Kuby wystosowało protest do rządu Stanów Zjednoczonych w związku nowym pirackim aktem kubańskich kontrrewolucjonistów. Zbliżająca się od strony USA łódź motorowa ostrzelała w sobotę w pobliżu portu Cienfuegos (prowincja Martanza) kubański jacht sportowy, w którym znajdowało się 4 zagłazary; dwóch z nich zostało zabitych.

Jak podają agencje zachodnie, piracka łódź przybyła do Miami (Floryda). (PAP)

Premier Ben Bella w Waszyngtonie

W niedzielę wieczorem Waszyngtonu przybył z 24-godzinną wizytą oficjalną premier Algierii, Ben Bella. W lotnisku powitali go amerykański sekretarz stanu, Rumuński i przedstawiciele departamentu stanu.

Podczas pobytu w Waszyngtonie Ben Bella spotka się z Białym Domu z prezydentem Kennedy'm. (PAP)

Papież Jan XXIII o sprawach polskich

W sobotę papież Jan XXIII przyjął w kaplicy Sykstyńskiej dziennikarzy akredytowanych przy soborze powszechnym, aby podkreślić w ten sposób znaczenie, jakie przywiązuje do roli i zadań prasy. W wygłoszonym przemówieniu papież zaapelował do dziennikarzy, aby stosowali zasady obiektywnej informacji i przestrzegli ich przed pogonią za sensacją.

W kołach dziennikarskich komentowany jest żywo ogłoszony w Watykanie pełny tekst przemówienia papieża do grupy biskupów polskich z kardynałem Stefanem Wyszyńskim na czele. W centrum zainteresowania znalazły się dwa ustępy z wypowiedzi Jana XXIII. „Radowaliśmy się razem z wami z waszej odzyskanej niepodległości”, — oświadczył papież przypominając jak to „na stanowisku dyplomatycznym widzieliśmy

zmagania waszego narodu walczącego o wolność, o nie naruszalność granic, przeżywalismy szczerze wszystkie te bohaterskie zmagania, którymi naród wasz wywalczył swą niepodległość”.

Nawiązując do wspomnień młodoci papież podkreślił również, że odrodzona Polska uczciła pamięć „jak to miało miejsce na ziemiach zachodnich, po wiekach odzyskanych, we Wrocławiu” bohaterskiego pułkownika Francesco Nullo, który walczył o wolność Polski i pochodził z Bergamo, rodzinnej miejscowości Jana XXIII. PAP

Rumuńska delegacja zwiedzi Wielkopolskę

Bawiąca w Polsce na zaproszenie KC PZPR delegacja Rumuńskiej Partii Robotniczej z zastępcą członka Biura Politycznego KC RPR Leonte Rautu na czele spotkała się w sobotę 13 bm. z członkami kierownictwa KC PZPR.

W godzinach wieczornych 13 bm. delegacja udała się w podróż po kraju, w czasie której zwiedzi woj. wrocławskie i poznańskie. (PAP)

Radziecka ropa płynie do Węgier

Mieszkańcy niewielkiej miejscowości Szony, leżącej tuż nad granicą węgiersko-czechosłowacką, przeżywali 13 października wielki dzień — uroczyste oddanie do użytku węgierskiego odcinka między narodowego naftowego „Rurociągu Przyjaźni”. Przeszło 2 tys. kilometrów „pokonała” radziecka ropa naftowa, zanim dostała się do olbrzymich zbiorników nowoczesnej zaopatrzonej rafinerii w Szony. (PAP)

Crossman za uznaniem NRD

Członek brytyjskiej Izby Gmin, labourzystowski Richard Crossman, wypowiedział się w Kilonii za oficjalnym uznaniem rządu NRD przez Republikę Federalną. W czasie dyskusji politycznej Crossman wyraził pogląd, iż rząd federalny uznał już „nieoficjalnie i praktycznie” rząd NRD.

Crossman uważa, że nie da się rozwiązać problemu Berlina zachodniego bez kompromisu. Kompromis taki między Wschodem a Zachodem jest możliwy. Poseł labourzystowski powtórzył swe zapędywanie, iż zjednoczenie Niemiec możliwe jest tylko w drodze neutralizacji kraju. Jeśli się nie chce obrać tej drogi, należy pogodzić się z rozbięciem Niemiec. (PAP)

Kłęski żywiołowe

HURAGAN
Potężny huragan, który zszalał nad zachodnimi wybrzeżami USA dotarł również do Kolumbii brytyjskiej w Kanadzie. Spowodował on śmierć 4 osób oraz wyrządził duże szkody materialne, oceniane na około miliona dolarów. Największe szkody wyrządził huragan w miastach Vancouver i Victoria.

POWÓDZ W HISPANII
W okolicy Castello de la Plana we wschodniej Hiszpanii ulewne deszcze wywołały powódź. Zniszczonych zostało m. in. 10 domów mieszkalnych. Wzburzone wody zatrzymały ekspres na trasie Barcelona — Sevilla.

POŻAR
W Państwowym Gospodarstwie Rolnym w miejscowości Lubierzyn pow. Tuchola z nieustalonych do tychczas przyczyn zapaliła się duża stodoła, zawierająca około 100 ton zboża, siano i słomy. Mimo wielkich wysiłków stodoła wraz z zapasami i młocarnią spłonęła doszczętnie. Straty, według wstępnych obliczeń, wynoszą ponad pół miliona złotych.

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Bogdan Dohnke

Jugosłowiańskie dni Opéry Poznańskiej

Nasi czytelnicy znają już przebieg gościnnych występów Opéry poznańskiej w Jugosławii z licznych relacji telefonicznych, zamieszczanych na bieżąco. Wczoraj dyrekcja Opéry podzieliła się z przedstawicielami poznańskiego świata muzycznego oraz prasy poznańskiej, osobistymi wrażeniami.

Jak wynika z relacji, stała się ona okazją nie tylko do zademonstrowania dorobku muzycznego naszego miasta, lecz również do nawiązania bliskich, serdecznych kontaktów z Belgradem i Zagrzebiem, z jego teatrami, kompozytorami, artystami i słuchaczami, którzy, każdorazowy występ naszego zespołu i wypełnione po brzegi sali, kończyli gorącą owacją. Szczególnie przyjazną i koleżeńską atmosferą otoczono nasz zespół w Operze Belgradzkiej, której dyrekcja, solisci i pracownicy techniczni, nie szczędzili sił, barwnych próbach. Ogromne zainteresowanie i życzliwość, z jakim przyjęto nasz zespół w Jugosławii, wyrażały się nie tylko kompletną sprzedażą biletów (co nie zawsze zdarza się w tamtejszych teatrach, mających bogatą tradycję i liczne, świetne kontakty artystyczne, np. z Wenecją, Mediolanem), lecz również w osobistych kontaktach, nawiązanych na licznych przyjęciach.

Dyrekcja Opéry Poznańskiej zaprezentowała nam również liczne pamiątki, m.in. interesujący obraz olejny, pamiątkowe medallony Belgradu i Zagrzebia, wydawnictwa artystyczne, partytury, wieńce itd.

Największy sukces odniosła na obu scenach jugosłowiańskich opera „Manru” Paderewskiego. Huraganowa brawa wywoływał również niezmiennie nasz mazur.

Wizyta stała się wielkim sukcesem osobistym dyrektora Opéry, Górnego, który otrzymał liczne zaproszenia do następnych występów, podobnie zresztą, jak i nasi solisci, reżyserzy i scenografowie. W najbliższym czasie postanowiono w związku z tym realizować wymianę grup przedstawicieli naszej i jugosłowiańskiej oper, którzy, realizowaliby gościnne przedstawienia z miejscowym zespołem. Towarzyszący zespołowi Opéry, kierownik Wydziału Kultury RN m. Poznania, J. Przewoźny, oraz przewodniczący Komisji Kultury Wojewódzkiej RN, M. Paluchowski, korzystając z pobytu w Jugosławii, poczynili pierwsze kroki na drodze do nawiązania stałej wymiany kulturalnej pomiędzy Poznaniem a Zagrzebiem. Już w przyszłym roku, miasto nasze odwiedzi zagrzebski, Pionierski Teatr Dramatyczny. Przewidziane są również wymiany zespołów teatrów dramatycznych, wystaw plastycznych, filmów krótkometrażowych, a także zbiorów muzealnych.

Efektownym artystycznym, który upamiętni jugosłowiańskie dni naszej Opéry, będzie umieszczenie w repertuarze przyszłego sezonu opéry jednego z kompozytorów Jugosławii. (wch)

Czy wszechświat się rozszerza?

Od kilkudziesięciu lat fizycy, astronomowie, matematycy i filozofowie komentują stwierdzenie, że wszystkie mgławice oddalają się z olbrzymią szybkością od naszej Galaktyki. Szybkość ta, kosmicznej ucieczki ma być tym większa, im większa od nas odległość znajduje się obserwowana mgławica.

Do pomiaru prędkości ciał niebieskich względem Ziemi służy tzw. efekt Dopplera, przejawiający się przesunięciem prążków w widmie światła pochodzącego od badanej gwiazdy względnie mgławicy w kierunku promieni czerwonych. Im większe jest przesunięcie prążków, których położenie w paśmie widma jest dokładnie ustalone, tym większa jest szybkość „ucieczki”.

Ostatnio fizykom udało się stwierdzić, że ciążenie ziemskie nieco zmienia charakterystykę promieniowania światła. Opierając się na tym doświadczeniu, zgodnym zresztą z przewidywaniami teorii względności Einsteina, radziecki uczynek Suworow obliczył, że to siły ciążenia — pola grawitacyjne galaktyk — wywołują przesunięcie prążków w widmie dochodzącego od nich światła, a bynajmniej nie domniemana ucieczka galaktyk.

W ten sposób przestaje być aktualny model wszechświata „rozszerzającego się”, jak twierdzili jedni, „pulsującego” jak sądzili inni. Przestają być też aktualne spekulacje o początku świata (uczeni teologowie twierdzili, że skoro świat się „rozszerza”, to kiedyś stanął jeden punkt. Chwila, w której punkt się zaczął „rozszerzać” miała być według nich początkiem świata). (API)

Przemysł — gospodarka komunalna

Krytycznie o współpracy

Zarysowujące się od szeregu lat dysproporcje pomiędzy zapotrzebowaniem na usługi komunalne a możliwością ich zaspokojenia, występują w ostatnim okresie w coraz ostrzejszej formie. Wynika to z dwóch zasadniczych przyczyn:

Po pierwsze: otrzymaliśmy w spadku z okresu międzywojennego tylko pozornie dobrze wyposażony w urządzenia komunalne organizm miejski. Kapitałiści nie byli zainteresowani prawidłowym rozwojem urządzeń komunalnych, gdyż stawiali sobie za cel przede wszystkim osiągnięcie zysku.

Po drugie: w wyniku ogromu zniszczeń i ogólnego zacofania gospodarczego kraju, Partia i Rząd zmuszone były wysunąć na czoło zadań pierwszych lat po wyzwoleniu sprawę odbudowy i industrializacji.

Nie bez wpływu na wytworzenie się dzisiejszych trudności komunalnych miał także fakt głoszenia do niedawna tezy o rzekomo nie najlepszej sytuacji miasta Poznania. Trudności więc narastały.

W celu przeciwdziałania pogłębianiu się dysproporcji pomiędzy tempem rozwoju przemysłu a możliwością świadczenia usług komunalnych w skali krajowej, rząd podjął w 1958 r. uchwałę, która nakładała obligatoryjny obowiązek na przedsiębiorstwa budżetu centralnego uczestniczenia w nakładach inwestycyjnych na urządzenia komunalne miast. Od podjęcia wspomnianej uchwały mija 4 lata — okres wystarczająco długi, by podsumować efekty osiągnięte przez nasze miasto.

Rada Narodowa poprzedniej kadencji, doceniając korzyści, jakie może uzyskać nasze miasto z realizacji tej uchwały, dokonała w grudniu 1959 r. szerokiej analizy ówczesnej sytuacji w zakresie usług i potrzeb komunalnych oraz zajęła wyrażne stanowisko co do uczestnictwa przedsiębiorstw w świadczeniu na rozbudowę i rozwój tych usług. Mimo szeregu niejasności i braku doświadczeń, Rada uchwaliła szereg istotnych założeń tak pod adresem Prezydium jak i jej wydziałów oraz przedsiębiorstw miasta, ażeby za przykładem „Cegielskiego”, „Pometu” i innych przedsiębiorstw te wzięły znacznie większy niż dotychczas udział finansowy i rzeczowy w nakładach na budowę i rozbudowę urządzeń komunalnych.

Szacunkowe wyliczenia wskazują, że udział zakładów w miejskich inwestycjach komunalnych winny wynieść do końca bieżącej 5-latkę około 120—150 milionów złotych. Praktycznie jednak w latach 1959—61 wpływy na ten cel wyniosły niespełna 20 milionów. Można by tu wymienić wiele przykładów świadczących o nie najlepszym stosunku dyrekcji przedsiębiorstw do tak ważnych dla miasta problemów. Dobrze się więc stało, że „Gazeta Poznańska” w artykule red. Chmurnyńskiego z dnia 25 lipca 1962 r. zainicjowała dyskusję nad tym zagadnieniem.

Jednym z zasadniczych braków, który dotychczas wyraźnie występował w pracy Rady, był brak pełnej jasności na jakie działy gospodarki komunalnej i w jakiej wysokości poszczególne zakłady winny świadczyć. Nie potrafiliśmy — patrząc z perspektywy — ustalić wielkości sum in-

westycyjnych możliwych do uzyskania łącznie z nakładów własnych i obcych. W ten sposób ograniczyliśmy w znacznym stopniu nasze możliwości rozwijania urządzeń komunalnych miasta a w szczególności w zakresie dróg i komunikacji.

Uchwała Rady Ministrów dała Radzie Narodowej prawo egzekwowania należności z tytułu partycypacji aż do blokowania w bankach limitów inwestycyjnych zakładów włącznie. Jeśli mimo tak szerokiego uprawnienia udział przemysłu w rozbudowie urządzeń komunalnych jest dotychczas tak niski i stwarza tyle trudności, to należałoby wnikać głębiej w przyczyny tego stanu rzeczy.

Jedną z takich przyczyn jest biurokracyzm i formalne podejście do problemu partycypacji przez dawny wydział a dziś Zjednoczenie Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej. Jeśli bowiem przyjmujemy, że złożone przez zakłady pracy zapotrzebowania na wzrost usług komunalnych wykazują dużą nierealność (są próby ich korygowania), to nasuwa się pytanie, czy zakłady były powiadomione o celu, jakim mają służyć ich udziały?

Nie bez winy pozostaje również Miejska Komisja Planowania Gospodarczego, której obowiązkiem było i jest kontrolowanie prawidłowości obliczania wysokości udziałów przedsiębiorstw w oparciu o ich perspektywiczne plany rozwoju. Zdarza się więc że naliczenia wysokości udziałów, jakie mają świadczyć na rzecz miasta małe zakłady i spółdzielnie, okazuje się często nierealne, gdyż znacznie przekraczają odpisy amortyzacyjne jakimi zakłady te dysponują na cele inwestycyjne.

Nierozwiązany do dziś problemem jest sprawa współuczestniczenia dyrekcji świadczących przedsiębiorstw w opracowywaniu planu inwestycyjnego gospodarki komunalnej miasta. Praktycznie dotychczasowa działalność upoważnionych organów Rady Narodowej ogranicza się do tego że organa te, w miarę uzyskiwania dokumentacji technicznej wysyłają powiadomienia o wysokości kwot, jakie poszczególne przedsiębiorstwa mają wpłacać do miejskiej kasy. Nieszczerze tkwi w tym, że sprawami partycypacji na szczeblu miasta zajmują się różne „piony” wykonawcze Rady Narodowej (wodociągi i kanalizacja, MPK, służba drogowa i MPRD). Jeśli przyjmiemy, że każdy z tych „pionów” występuje do odpowiedniego zakładu po pieniądze oddzielnie, to nie ma się czemu dziwić, że przedsiębiorstwo monitorowane kilka razy w roku — co raz to przez inny „pion” — stoi wobec alternatywy, co robić i skąd wziąć środki?

Pół biedy, jeśli żądania dotyczą niewielkich kwot. Jednak w wielu przypadkach chodzi o setki tysięcy a nawet miliony złotych. Z drugiej strony nie o same pieniądze tylko chodzi, lecz w szczególności o limit inwestycyjny, przywiązany do tych środków. Bo samymi złotówkami ulicy się nie wybrukuje. Potrzebne są materiały, maszyny, ludzie. Można mieć pieniądze i nie wejść do planu inwestycyjnego.

CZESŁAW KOŁODZIEJCZAK

Przewodniczący Komisji
Gosp. Kom. i Mieszkaniowej
RN m. Poznania

Kłopoty siedemdziesięciu

Ugór kulturalno - oświatowy

Nie trzeba udawać, że słuszności tej akcji. Była jest i będzie potrzebna. Odnawia się świetlice, tu i ówdzie zamienia się je w kluby-kawiarnie. Pomocą finansową służą załogi państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni gminnych i spółdzielni produkcyjnych. Znalazł się grosz na opłacanie ryczałtowe czelowieka, który otwiera i zamyka lokal, nastawia telefon, od czasu do czasu przesunie miotła po podłodze, albo — co najważniejsze — swoją inicjatywą i pomysłem wnosi ożywienie. Oprócz świetlic jeszcze są w większych skupiskach wiejskich stałe kina. Kina mają też wszystkie miasta powiatowe, a większość z nich — domy kultury, w których przecież coś się dzieje. Dysponują one budżetami, trochę dorabiają, cieszą się opieką nie tylko władz miejskich, ale powiatowych i wojewódzkich.

Najgorzej jednak z 70 miasteczkami. Jakoś w dalszym ciągu są nie dostrzegane, weteranów kulturalnie, nudzą się i nie interesują. Dla przykładu w kuźnie Wlkp. i Zaniebysiu nie znajdziesz ani jednego placówki świetlicowej czy klubowej dla całego miasta. W Sulmierzycach (pow. Krótko) nie szukaj, ani kina, ani świetlicy, gospody.

Nie można posądzać mieszkańców miasteczek o nie zdanie sobie sprawy z sytuacji. Własny sposób: tworzą bazę kulturalną starego typu. Sulmierzycy już wcześniej ufunuowały sobie wspaniałą dom kultury z dużą widownią i zalkami. Pogorzela również posiada podobny przybytek. Wreszcie wykazał sporą w tej dziedzinie zapobiegliwość. Możliwa i dziesiątki innych miasteczek noszą się z podobnymi planami.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że widownia sceny nie rozwiązuje w zupełności problemu. Wprawdzie można już przyjmować bajkowe teatry, organizować występy miejscowych zespołów amatorskich — o ile ktoś je poprowadzi, ale nie ma o to przecież chodzi. Za-

interesowania młodzieży w ostatnich latach bardzo się zmieniły, nie odpowiadają jej już wszystkie dawne formy pracy. Szuka czegoś innego chciałaby się spotykać, dyskutować, na sposób wielkomięski wypełniać wolny czas. Nie rozumie tego starsze pokolenie, nie rozumie i działacze. Właśnie w miasteczkach zjawisko to nabrało specyficznego wyrazu: w nurt tradycyjnej kultury rzucił się star si, a młodzi przechodzą obok niej zupełnie obojętnie.

Przykładem są wspomniane już Sulmierzycy. Rolnicy podmiejscy, rzemieślnicy i pracownicy Przędzarni MRN utworzyli Towarzystwo Miłośników Ziemi Sulmierzyckiej. Podziwiać trzeba ich działalność. Chociażby w roku bieżącym, poświęconym synowi tego królewskiego miasteczka — poecie Kłopotowiczowi. Nie brak pomysłów, oświatności, zapału i zmysłu organizacyjnego prezesa Towarzystwa St. Piatka. Ale imprezy jakoś nie ścigają młodych.

Nie wiem, czy ci młodzi nie za bardzo zapatrzyli się w sławny w całym kraju Ludowy Klub Sportowy. Sądzę jednak, że brak pomostu, który by łączył starszych z młodszymi. Taki pomost powinno stworzyć nauczycielstwo. Niestety, na 14 nauczycieli tylko jeden wszedł w skład Towarzystwa. Reszta — jak słyszałem od rozmówców — w ogóle się nim nie interesuje.

Największym jednak mankamentem — jest brak jednej ogólnomiasteczkowej instytucji kulturalno-oświatowej. W Domu Kultury są wprawdzie świetlice; jedną prowadzi Ochotnicza Straż Pożarna, drugą — wytwórnia cukierków, trzecią Gminna Spółdzielnia. Nie pomyślano jednak o skoncentrowaniu środków w wymienionych instytucjach w jeden, co by ułatwiło założenie w tym wielkim gmachu centralnego ogrzewania, urządzenie wygodnego i estetycznego klubu i zaangażowanie rzutkiego człowieka z przygotowaniem fachowym. Rada Miejska również mogłaby w budżecie swoim mniej wykazać skąpstwa na te cele, co nie coś zawsze da się wykreślić. Połączono sumki dadzą kwotę, którą można już operować na większą skalę.

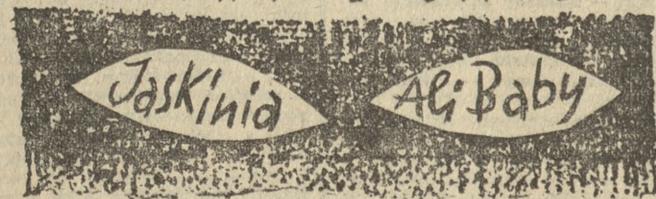
Tak postępuje się w gromadach, tak też czynić należy w miasteczkach. Jeśli tej drogi

nie widzi miejscowa władza, wskazać ją powinien powiat, bliżej interesując się tymi kłopotami i służąc radą, a gdzie trzeba — pomocą materialną.

Zwróciłem uwagę na sytuację Sulmierzyc dlatego, żeby inne miasteczka i powiaty wyciągnęły wniosek dla siebie. Swoją drogą — zapobiegliwość o dom kultury musi iść w parze z zabezpieczeniem mieszkania i zapewnieniem siły, która w pomieszczenia z tak wielkim trudem budowane technologicznie życie bogate w różnorodność odpowiadających nowemu pokoleniu form i w treści dostosowane do naszych czasów.

JÓZEF PIEPRZYK

DOROTHY E. SAYERS



Tłumaczył J. S. Zaus

— Ach!

Oczy wpatrywały się w niego z dziką satysfakcją. Brutalna ręka spadła na ramię Wimsey'a.

— Czekajcie! — zawołał Wimsey. — Pozwólcie mi chociaż, na Boga, szybko umrzeć!

— I tak już raz umarłeś. Zabrać go, Panie i panowie, będą niezwykle szczęśliwi, jeśli umrze powoli.

— Stój! Czekaj! — Krzyczał Wimsey rozpaczyliwie. — Chcę wam coś powiedzieć. Nie chcę błągać o życie — tylko o szybką śmierć. Mam — mam za to coś do powiedzenia.

— Do sprzedania?

— Tak.

— Nie wdajemy się w konszachty ze zdrajcami.

— Wiem o tym — ale posłuchajcie! Czy wy naprawdę sądzicie, że nie przewidziałem tego wszystkiego? Nie jestem idiotą! Zostawiłem list.

— Aha, puszcza farbę. Do kogo?

— Do policji. Jeśli jutro nie wrócę...

— To co?

— To list zostanie otwarty.

— To bluff — wrócił Numer 15. — On nie wysłał żadnego listu. Śledziliśmy go od paru miesięcy.

— Wysłałem go zanim zamieszkałem w Lambeth.

— Zatem nie ma w nim nic ciekawego.

— A jednak...

— No...?

— Kombinacja liter do mojej kasy pancernej.

— Istotnie? Czy zbadaliście tę kasę? — spytał Numer 1.

— Tak, proszę pana.

— Coście tam znaleźli?

— Nic ciekawego. Nic, co dotyczyłoby naszej organizacji. Wimsey uśmiechnął się.

— Czy zbadaliście dokładnie wnętrze kasy? — spytał. — Były tam drzwi.

Zapanowało milczenie.

— Słyszysz, co mówi więzień? — warknął przewodniczący.

— Zbadaliśmy dokładnie wnętrze?

— Żadnych drzwi tam nie było. On tę.

— Nie lubię zaprzeczać — rzekł Wimsey z wysiłkiem panując nad sobą — ale to bardzo przykre przeoczenie z waszej strony.

— Zatem — spytał przewodniczący — co tam jest w tej drugiej części kasy, jeśli taka w ogóle istnieje?

— Nazwiska wszystkich członków Stowarzyszenia, ich adresy, fotografie i odciski palców.

— Co?

Wszystkie oczy błysnęły przerażeniem. Wimsey stał z podniesioną głową tuż przed nosem Numeru 1.

— W jaki sposób doszedłeś do tego?

— Jestem z zamierzonym defektywnym-amatorem.

— Byłeś jednak śledzony...

— Tak. Odciski palców moich aniołów stróżów znajdują się na pierwszej stronie...

— Możesz to udowodnić? — spytał Numer 1.

— Oczywiście. Numer 50 nazywa się przykład...

— Stój!

Zewsząd ozwały się okrzyki wściekłości. Przewodniczący uciął je gestem ręki.

— Jeśli padną jakieś nazwiska, nie oczekuj litości. Dla ludzi, którzy wymieniają nazwiska, mamy specjalny, piąty stopień. Dawać go do mego gabinetu! Reszta tańczy!

Przewodniczący wy dobył z kieszeni rewolwer i wskazał więźniowi krzesło przed biurkiem.

— Teraz mów! — rozkazał.

— Gdybym był tobą, zaniechałbym tego badania — rzekł Wimsey pogardliwie. — To może być bardziej przykre dla ciebie, niż ten wasz piąty stopień.

— Bystre — zauważył przewodniczący — ale niezbyt błyskotliwe. Streszczaj się: mów, co wiesz!

— A jaką mam gwarancję, że mnie nie zlikwidujesz?

— Niczego nie przyrzekam. Spiesz się.

Wimsey potarł obolałe ramię.

— Dobrze, powiem ci co wiem. Powiedz, gdy będziesz miał dość.

(8 — cdn)

U nas ciągle epoka Edisona?

Wczoraj krzyk techniki — dziś zacołanie

Świeciła może trzy godziny, po czym mrugnęła złowieszczo i zgasiła. Poszła na śmietnik. Ku piątym dróg. Pobliża trzykrotnie rekord długości żył wata swojej poprzedniczki, mrugnęła i... oczywiście historia zaczęła się od początku.

Trzeba przy tym stwierdzić obiektywnie, że zaprzepaściliśmy już niejedną szansę wyjścia z oświetleniowego impasu. Ot, choćby w 1949 roku przemysł zakupił od Philipsa komplet urządzeń do wyrobu żarówek, łącznie z pomocą techniczną. Pozwalało to osiągnąć w tej produkcji poziom światowy. Świat jednak poszedł znowu naprzód — a u nas pozostał wciąż ten sam pułap możliwości.

Nie zmienił zastój nawet zdobyty za grube dewizy w 1958 roku nowoczesny zespół „Luxrama”. Brak orientacji w nowych rozwiązaniach techniki spowodował starzenie się technologii. Okazało się, że

zakupując komplet urządzeń Philipsowskich nie pomyślano o zapewnieniu przemysłowi lamp oświetleniowych środków na stworzenie własnej bazy technologiczno-konstrukcyjnej, umożliwiającej poszukiwania nowych rozwiązań.

Byliśmy pierwszym krajem w obozie państw socjalistycznych, który uruchomił produkcję promienników podczerwieni. Mielśmy ogromne szanse wywindowania się do czołówek producentów w tej dziedzinie. I znowu nie zabezpieczyliśmy się przed konkurencją, drogą nowych ulepszeń i rozwiązań. Dziś pod względem jakości i liczby typów prześcignęły nas ZSRR, NRD i Węgry.

W rok po zakupieniu „Luxrama” uruchomiliśmy pierwszą w Europie niezależną od Osrama i Philipsa fabrykę nowoczesnych lampek błyskowych. Jeszcze przed dwoma laty były krzykiem techniki — dziś świat pobliża nas już o głowę, opracował lepsze typy o prawie nieograniczonej żywotności, większej sile światła. Zostaliśmy w miejscu. Znowu, mimo bezsprzecznego pionierstwa w tej dziedzinie.

Teraz budzą szuszy skądinąd niepokój sprowadzone w 1960 roku urządzenia do produkcji lamp rtecjowych. Świat bowiem jest w przededniu pojawienia się nowych zespołów produkcyjnych tego typu, blisko pięciokrotnie wydajniejszych i udoskonalonych. I o ile w najbliższych latach nie posuniemy się naprzód, technika światowa znów nas przegoni — jak twierdzą fachowcy — o lat dziesięć. Nawiasem mówiąc w świecie zaczyna dochodzić do głosu nowa rewelacja: w laboratoriach Philipsa w Eindhoven trwają próby nad kwarcową lampą jodową o praktycznie nieograniczonej trwałości, o świetle równym siedmiu zwykłym żarówkom po 100 W. Już teraz rzuca się jej ogromną przyszłość w kinematografii i przemyśle samochodowym.

Pamiętnik Dawidka — scenariuszem

Wytwórnia filmów oświatowych w Łodzi przystępuje do realizacji zaplanowanych tematów z dziedziny historii. Jeden z nich to film, poświęcony Lublinowi z okazji zbliżającego się 20-lecia PKWN. Reżyser Tadeusz Kowalczyk zamierza przedstawić dzieje Lublina, nawiązując jednocześnie do wspomnień z roku 1944.

Reżyser WFO, Roman Woźniakowski rozpoczął pracę nad filmem, osnutym na tle znanego pamiętnika Dawidka Rubinowicza. Za to przyszłego antywojennego i antyfaszystowskiego filmu mają służyć Kielce i miejscowość rodzinna autora pamiętnika — położone u stóp Gór Świętokrzyskich miasteczko Bodzentyn. (PAP)

Co pisać — inni

Henryk Korotyński w dwóch kolejnych artykułach na łamach Życia Warszawy (nr 241 i 242) zajął się problemem interwencji prasowych i ich skuteczności. Autor stwierdza między innymi:

„Nie tylko działamy w druku, ale także telefonujemy, piszemy listy i monity, przyjmujemy interesantów, zapraszamy do redakcji speców i konsultantów, sprawdzamy „w terenie” krytyczne sygnały czytelników i własne spostrzeżenia. Zużywamy na te wszystkie czynności masę czasu i energii, mamy mnóstwo kłopotów i przykrości”.

W związku z tym publicysta przypomina społeczne funkcje prasy w naszym ustroju:

„Jest jej zadaniem trudnym i ambitnym, być pomocnikiem partii i władzy ludowej, jak i społeczeństwa — w ulepszeniu naszego życia zbiorowego, w usuwaniu zła, w hamowaniu. Podkreślam, że to jest funkcja i zadanie prasy, a nie dziennikarzy samych. W tym właśnie rzecz, iż prasa jest tym najszerszym rumem, na którym jest miejsce i dla opinii szeregowego obywatela i wysoko kwalifikowanego specjalisty i działacza politycznego czy gospodarczego. Jest miejsce dla inicjatywy i krytyki — tu brzydkie słowo — oddolnej, która nie zawsze ma możność ujrzenia światła dzienne w innych rejonach naszego organizmu państwowego i społecznego”.

Omawiając przykładowo różne sprawy interwencyjne, autor przypomina starą zasadę, o której i my niejednokrotnie pisaliśmy: „Gazeta i nie powinna i oczywiście nie potrafi zastępować rad zakładowych, inspektorów pracy i kogo tam jeszcze. Tu istotnie nie my, tu kolega powinien robić, co do niego należy. Tu powinien skutecznie działać bodźce organizacyjne czy ekonomiczne, a nie ukucia pióra”.

Wniosek końcowy pierwszego artykułu sprowadza się do zasadniczego stwierdzenia, że:

Dlaczego prasa interweniuje

„Zasadna i celowa jest bez wątpienia taka interwencyjna działalność prasowa — która w oparciu o konkretne przykłady — sięga do źródeł, zmierza do syntezy, a nie ogranicza się do sygnalizowania czy krytyki poszczególnych mankamentów”.

W drugim artykule Skuteczność — trudna sprawa, H. Korotyński przypomniał liczne owocne akcje prasy, (na przykład zniesienie krzywdzących pracowników paragrafu 32, skasowanie fałszywych opinii, opracowanie ustaw o zwalczaniu alkoholizmu, o dopuszczaniu przerwania ciąży), przypomina, że celowe i skuteczne jest także działanie prasy polegające na stawianiu trudnych problemów nieraz uchodzących uwadze.

Nieraz jednak — wiemy to z własnego doświadczenia — krytyka prasowa:

„traktowana jest przez przedstawicieli skrytykowanego organu władzy, jako zamach na autorytet owego organu, jeśli nie całej Polski Ludowej i socjalizmu”.

W związku z tym publicysta przypomina fragment „Uchwały Sekretariatu KC PZPR w sprawie krytyki prasowej” z kwietnia 1960 roku:

„Ten kto lekceważy, pomija milczeniem, bądź też co gorsza, dopuszcza do represji wobec ludzi publicznie piętnujących dostrzeżone objawy zła, wyrządza szkodę sprawie socjalizmu”.

Autor dodaje od siebie, iż warunkiem skuteczności krytyki prasowej jest fakt, iż:

„Krytyka — choć kochana być nie może — jest potrzebna, jest pomocna w walce ze złem, o lepsze w naszym życiu zbiorowym, że to jest także jedno z najlepszych źródeł informacji o potrzebach i opiniach społeczeństwa. Krytyczno-interwencyjne działania, jak w ogólnie trudnej pracy dziennikarskiej, która ma w naszych warunkach społeczny charakter, potrzebny jest klimat zaufania i zrozumienia”.

LEKTOR

Dopiero teraz zaczyna się coś niecoś wspominać o konieczności nawiązania współpracy naukowej z zagranicą. W każdym bądź razie myślą o tym konkretnie Zakłady Wytwórcze Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg, stawiając sobie jako naczelne zadanie systematyczne unowocześnianie technologii produkcji żarówek, świetlówek o specjalnym przeznaczeniu.

Wydaje się, że takie dążenie jest niezbędne w całym przemyśle sprzętu oświetleniowego. Obok korzyści doraźnych — bezspornie potrzebnych, choć okupionych dewizami niezbędnymi do rozwoju tej techniki. Tylko wówczas nie zmarnujemy szans.

WIESŁAWA LASKOWSKA

Kronika dziejów i współczesności

Na zlecenie Wydziału Kultury Prezydium MRN w Pile i koła Polskiego Towarzystwa Historycznego, Wydawnictwo Poznańskie przygotowało II tomik Rocznika Pileckiego (I ukazał się w lutym 1960 r.).

Komitet Redakcyjny przygotował ciekawy zeszyc poświęcony historii i współczesności Ziemi Pileckiej i Krajny. Czołowym opracowaniem jest publikacja Zenona Klemenszaka pt. Franciszek Bartoszek — „Jacek”. Autor przedstawia historię życia i bohaterstwa walki o Polskę Ludową artysty-malarza Franciszka Bartosza, pułkownika Sztabu Głównego Gwardii Ludowej, syna Ziemi Nadnoteckiej.

Franciszek Zmizdiński kontynuuje Krótki zarys dziejów politycznych Krajny, przedstawiając obecnie historię tej Ziemi w okresie jagiellońskim.

W dziale wspomnień Jan Kokic (Pod znakiem Rodła) pisze o działalności organizacji Polaków w Rzeszy Niemieckiej, Kazimierz Szwarzenberg Czerny opisuje Pięć swoich czasów (koniec lat dwudziestych), Leon Kowalski (W cieniu trójkątnej kapelusza) przedstawia trudną pracę w szkołach polskich byłego Pogranicza. Zofia Ziolkowska przekazuje kilka faktów z walki o język polski w szkołach powiatu czarnkowskiego w latach 1906—1907.

Każde z tych wspomnień jest na swój sposób ciekawe. Dobrze, że dzięki inicjatywie Rocznika Pileckiego ocalono je przed zapomnieniem; jedna tylko uwaga: dlaczego nie zadano o wyeliminowanie powtarzających się w poszczególnych pozycjach opisów tych samych faktów, w różnych artykułach tak samo przedstawianych?

Pod tym względem o wiele staranniej przygotowano materiały o współczesnej Pile: Teresa Mendat — Kierunki rozwoju gospodarczego Pily w latach 1961—1965, Jerzy Garski — Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Pila” w latach 1902—1961, Zofia Narkiewicz — Miejska Biblioteka Publiczna w Pile, Marian Osada — Pilecki Dom Kultury.

Wyronia się zwłaszcza próba szkicu monograficznego o ZNTK, które jako jedno z niewielu w województwie zakładów doczekały się dzięki „Rocznikowi” cennego opracowania swej historii.

Pożytecznym uzupełnieniem jest kalendarz ważniejszych wydarzeń w Pile od 1. I. 1959 r. do 30. VI. 1961 r.

T. K.

Podstawy odwołania arbitrażowego

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazała się pierwsza monografia z postępowania przed Państwową Komisją Arbitrażową pobra z prof. UAM dr Władysława Kufli pt. „Podstawy odwołania arbitrażowego”.

Praca ta o charakterze naukowym i praktycznym, oparta na bogatej literaturze krajowej i zagranicznej, i na najnowszych orzecznictwie Sądu Najwyższego i Głównej Komisji Arbitrażowej (ponad 100 orzeczeń publikowanych i nie publikowanych), porusza najważniejsze problemy związane z odwołaniem w postępowaniu arbitrażowym.

Książka powinna się znaleźć w ręku nie tylko każdego prawnika, lecz również dyrektora przedsiębiorstwa i każdego księgowego.

Trzy cenne zwycięstwa

Teresa Ciepla bohaterką sezonu

Wielką niedzielą dla polskiego sportu możemy nazwać dzień 14 października. Wśród wielu imprez, jak rzadko fascynowały międzynarodowe spotkania lekkoatletów i bokserów. Nasi reprezentanci wyszli z nich zwycięsko. Zawody wykazały jednak niedociągnięcia i braki u niektórych naszych reprezentantów. Jesteśmy jednak dopiero na półmetku przed Igrzyskami Olimpijskimi w Tokio i będziemy mieli jeszcze czas je usunąć.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO PRZECIĘTNE WALKI

Bokserzy rozpoczęli sezon pojedynkiem międzynarodowym z NRD. Był to siódmy mecz z naszym zachodnim sąsiadem. Na ringu w Wrocławiu nasi reprezentanci odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 16:4. Zwyciężyli po raz piąty (dwa mecze zakończyły się remisowo).

Około sześć tysięcy widzów obserwowało pojedynki najlepszych pięściarzy obu państw w Hali Ludowej. Nie był to jednak mecz jakiego oczekiwali spragnieni kibice i kierownicy obu zainteresowanych związków. Zbyt wiele kontuzji, nieczystych ciosów i szarpanin obniżyło poziom spotkania. Goście, którzy przybyli do nas dobrze przygotowani kondycyjnie, ulegli naszej dziesiątce złożonej nieomal z „repów”. Walci byli przeciętni. Polacy są jeszcze niedotrenowani; goście walczą li nieczysto.

Wyniki (na pierwszym miejscu Polacy): Zbigniew Olech wygrał jednogłośnie na punkty z Fielitzem, Bendig, w najlepszej walce dnia, wypunktował zdecydowanie Posera, Adamski został uznany za pokonanego w pojedynku z Schulzem, Dąsał przegrał stosunkiem głosów 1:2 z Marschem, Kulej znokautował w III starciu Busse, Knut, po beznadziejnej walce, wygrał z A. Lehmannem, Kucmierz wypunktował (2:1) Wensierskiego, Walasek wygrał przez tko w III starciu z Andersem (kontuzja głowy), Pietrzykowski jednogłośnie pokonał Wittkowskiego, Jędrzejewski już w I rundzie wygrał przez tko z dwumetrowym K. Lehmannem.

Drugie spotkanie odbędzie się w Nowej Hucie. Polacy wystąpią w zmienionym składzie.

PO DRAMATYCZNEJ WALCE ZWYCIĘSTWO

Reprezentanci „królowej sportu” jeszcze nigdy w swej bogatej historii nie rozgrywali meczu obfitującego w tak dramatyczne momenty, jak podczas zawodów NRF—Polska, zakończonych ciężko wywalczonym, lecz zasłużonym zwycięstwem Polaków 106,5:104,5 punktów. Po pierwszym dniu zmagania na frankfurckim stadionie gospodarze prowadzili różnicą 10 punktów. Gdy w drugim dniu jeszcze powiększyli przewagę, mało było optymistów, którzy typowali zwycięstwo Polaków.

Końcowe pojedynki, rozgrywane w wielkim nerwowym napięciu, były niemal dramatyczne. Wynikiem niedzielnym, potwierdził raz jeszcze, że nasze drugie miejsce w Europie po Związku Radzieckim jest jak najbardziej zasłużone.

Bohaterem w końcowych pojedynkach z Niemcami był Chromik (2000 m z przeszkodami), który jako pierwszy przerwał taśmę. Raz jeszcze pokazał swój „lwi pazur” — Sıldı. 80,89 m. w oszczepie i zajął I miejsce. Denerwujący pojedynek na 10 km. wygrał Zimny, a Ożóg wywalczył trzecie miejsce. Dwa pierwsze miejsca Czernika i Sobotty w skoku wzwyż, porywający bieg i zwycięstwo Folka na 200 m., podwójne zwycięstwa w pchnięciu kulą Sosgórnik i nasza wielka nadzieja Komar oraz w trójsoku (rekordzi sta świata J. Schmidt i Malcherzyk). To był wspaniały finisz. Cenne punkty dorzucili także Baran i Bugala.

Jest to drugie z kolei nasze zwycięstwo nad NRF. W 1960 r. wygraliśmy w Warszawie 121:89.

POLKI WYGRAŁY ZDECYDOWANIE

Polskie lekkoatletki stanęły w Poznaniu do drugiego meczu z NRF. Pierwszy zakończył się remisowo. Wysokie, zasłużone zwycięstwo naszej reprezentacji przyszło o tyle łatwiej, że w zespole gości zabrakło m. in. znanej sprinterki Heine. Niemniej drużyna NRF była groźnym przeciwnikiem szczególnie w konkurencjach technicznych.

W sprintach załpionowała przez szło 5 tysięcznej widowni złota

Toto-Lotek

Jazda fig. na lodzie — 11, kajakarstwo — 14, pięciobój nowoczesny — 24, skok w dal — 34, spadochroniarstwo — 36, tenis — 44 (dysk. dod. bieg z przeszkodami — 4).

„Koziołki”

9 — 14 — 22 — 32 — 47

Ryszard Mankiewicz mistrzem Polski

Na ulicach Bielska rozegrano stała w niedzielę 14 bm. czwarta eliminacja wyścigów tacyklowych mistrzostw Polski. Na starcie stanęło 78 zawodników.

Tegoroczne mistrzostwa zaczęły się wielkim sukcesem szarada Mankiewicza z Poznania, który na maszynie wygrał MZ z silnikiem 125 ccm i tawał cały rok w klasie wyścigowej (250 ccm) i mimo to zdołał wygrać zaszczytny tytuł. Te liczby punktów w kategorii ccm zdobył Łatka z Katowic.

Tytuły mistrzów Polski w stałych klasach zdobyli:

125 ccm (formuła A) Bronisław Kaczorowski (Legia W-wa).

125 ccm (formuła A) Bronisław Kaczorowski (Legia W-wa).

175 ccm G. Hennek (AP. wice).

350 ccm J. Hennek (AP. wice).

Polska sztafeta kobieca 4x100 metrów jest nadal w doskonałej formie. Nasze szprinterki pokonały zespół niemiecki z przewagą 2 sekund. Na podium zwyciężców od lewej: Piątkowska, Sobolowa, Ciepla Szyroka.

Fot. — K. Przychodźki



Wszystko o piłce nożnej

Po trzytygodniowej przerwie I-ligowcy rozegrali dziewiąty mecz rozgrywek. Największą niespodzianką sprawił ŁKS, który już przemoczonej jedenastce Górnika odebrał pierwszy punkt w rocznych pojedynkach, w dodatku na boisku w Zabrzu. Wynik 1:0. Wysoką porażkę odniosła Odra w meczu z Zagłębiem. Dalsze spotkania przyniosły wyniki: Gwardia — Ruch 1:2, Arka — Legia 0:0, Polonia — Pogoń 3:2.

Lech zadowolili się musiał w pojedynku z rzeszowską Stalą, na własnym boisku, wynikiem 1:1. Prowadzenie zdobył dla gości Stawarz, wyrównał po zmianie stron Gogolewski. Kolejarek mieli szanse zdobycia dwóch punktów. Niestety, nadal szwankuje gra ataku. Nie ma kto strzelać. Sytuacja, na razie jeszcze nie groźna. Ale może być źle. Lech stracił najwięcej punktów z zespołami, z którymi liczył na łatwy „zarobek”. W niedzielę Lech zawita do Opolu.

W II lidze Szombierki krocza na czele tabeli. Tylko MKS Krosno lub raciborska Unia mogą wkrótce nawiązać kontakt z przodownikiem.

OLIMPIA TRACI PUNKT

Pojedynek pomiędzy Olimpią i Wartą 1:1 był brzydki. Gra ostra, a w pewnych momentach brutalna. Zbyt łatwościwie na takie „zmagania” patrzą niektórzy sędziowie. Prowadzenie dla Olimpii uzyskał Wielgosz, wyrównał po zmianie stron — Juśkowiak. Szamotulska Sparta po zwycięstwie nad Włókniarzem 3:1 objęła drugie miejsce w tabeli rozgrywek. Oto wyniki pozostałych rozgrywek: Grunwald — Polonia Chodzież 5:1, KKS Kepno — Calisia 2:1, Polonia Leszno — Zjednoczeni 3:1, Górnik — Polonia Poznań 2:0, Promień — Lech II 1:1, Polonia Nowy Tomysł — Dyskobolia 2:1.

TABELA

1. Olimpia	11	20	37:10
2. Sparta	12	16	21:13
3. Warta	11	15	32:9
4. Zjednoczeni	12	15	33:21
5. Polonia L.	10	14	13:8
6. Polonia P.	11	14	22:18
7. Grunwald	12	12	19:22
8. Włókniarz	11	11	20:19
9. KKS Kepno	11	10	13:21
10. Lech II	10	9	13:18
11. Polonia N. T.	12	9	11:26
12. Calisia	11	8	21:22
13. Górnik	12	8	15:34
14. Promień	11	7	14:22
15. Dyskobolia	12	6	26:34
16. Polonia Ch.	11	6	18:32

PIŁKARSKA KLASA A

Stella Gn. — Pogoń S.	0:4
KKS II Kepno — Górnik II K.	1:0
Włókniarz Kalisz — Ostrovia	3:1
Vitcovia Wlk. — Turcuvia T.	1:0

Stal Ostr. — Victoria Jaroch

Olimpia Koło — Proсна Kalisz

TABELA

1. Vitcovia Witkowo	9	17
2. Pogoń Skalm.	9	14
3. Włókniarz Kalisz	9	13
4. Olimpia Koło	9	13
5. Ostrovia	9	11
6. Proсна Kalisz	9	10
7. Turcuvia Turek	9	10
8. Stella Gniezno	9	8
9. Stal Ostrow	9	4
10. Górnik II Konin	9	3
11. Victoria Jarocin	9	3
12. KKS II Kepno	9	2

Grupa II

San Poznań — Kania Gostyń
Luboński KS — Energetyk
Poznań — Ravia Rawicz
Polonia P-n — Obra Kościan
Rawicki KKS — Mosiński KS
Piast Kob. — Włókniarz Stęszew

TABELA

1. Energetyk Poznań	9	16
2. Obra Kościan	9	14
3. Luboński KS	9	12
4. Mosiński KS	9	10
5. Kania Gostyń	9	10
6. San Poznań	9	9
7. Ravia Rawicz	9	8
8. Rawicki KKS	9	7
9. Polonia II Poznań	9	7
10. Posenania	9	5
11. Włókniarz Stęszew	9	5
12. Piast Kobylin	9	5

Grupa III

Obra Zb. — Unia Swarzędz
Ogniwo P-n — Warta II P-n
Stomil P-n — Warta Między
Olimpia II P-n — Niebła Waga
Sparta Ob. — Rogoziński KS
Sokół Pila — Patria Buk

TABELA

1. Sparta Oborniki	9	15
2. Warta II Poznań	9	11
3. Sokół Pila	9	11
4. Patria Buk	9	11
5. Olimpia II Poznań	9	10
6. Obra Zbyszyn	9	10
7. Ogniowo Poznań	9	9
8. Rogoziński KS	9	9
9. Niebła Wagrowiec	9	7
10. Unia Swarzędz	9	7
11. Warta Międzychód	9	6
12. Stomil Poznań	9	6

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 2
w Poznaniu Plac Wolności 14 przyjmie zaraz do pracy na terenie m. Poznania.
1. 6-ciu kierowców na ciągnik typu „Dzik” wymagane prawo jazdy III kat. wzgl. amatorskie. Zarobek od 1.800,— do 2.000,— zł.
2. 8-miu ślusarzy - spawaczy wykwalifikowanych. Zarobek 2.000,— do 3.000,— zł.
3. 10-ciu płytkarzy do układania glazury. Zarobek od 1.800,— do 2.600,— zł.
4. 12-ty murarzy - tynkarzy do tynków wewnętrznych. Zarobek od 1.800,— do 3.000,— złotych.
5. 10-ciu robotników niewykwalifikowanych. Zarobek od 1.600,— do 2.000,— zł. K9800

Państwowe Przedsiębiorstwo Warzywa-Owoce
w Poznaniu przyjmie do pracy zaraz kierowcę Sekcji Inwestycji i Remontów. Wymagane średnie wykształcenie i praktyka w inwestycjach. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr, ul. Głogowska 218. K9931

Zakłady Mięsne — Rzeźnia w Poznaniu przyjmie do pracy:
— czeladników rzeźniczo-wędliniarskich,
— pracowników fizycznych do prac magazynowych,
— rewidentów, rewidentki oraz
— strażników.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny — Zakładów Mięsnych — Rzeźnia w Poznaniu, ul. Garbary 101-111, w godz. od 8—13. K9946

Konstruktorów z wyższym lub średnim wykształceniem technicznym i praktyką, kierowcę samochodu osobowego, tokarzy zatrudni Zakład Konstrukcyjno-Techniczny PIMR w Poznaniu, ul. Starołęka 31. K9973

Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Poznaniu, ul. Buraczana 2 — przyjmie do pracy na terenie m. Gorzowa 2 techników budowlanych względnie mechaników na stanowisko kierowników budowy oraz 1 pracownika na stanowisko kierownika magazynów. Od kandydatów wymagana jest praktyka w budownictwie. Warunki pracy bardzo korzystne. Zgłoszenia kierować pod podanym powyżej adresem. K10004

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 — zatrudni natychmiast na terenie miasta Poznania i województwa większą ilość kierowców, robotników transportowych, monterów samochodowych, także w zawodzie kowala, tokarza, malarza, elektryka. Dla kierowców i robotników transportowych możliwość zakwaterowania na terenie miasta Poznania. Z dniem 1. 11. zatrudnimy dodatkowo 5 stróżów placowych. Wynagrodzenia wg układu zbiorowego. K9975

Uwaga! Mieszkańcy SWARZĘDZA I OKOLICY
POZNANSKIE POWIATOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO
w Swarzędzu, ul. Armii Czerwonej 8
telefon 157 i 253
komunikują, że dnia 6. 10. 1962 roku
URUCHOMIŁY PUNKT USŁUGOWY DLA LUDNOŚCI BRANŻY SZKLARSKIEJ W SWARZĘDZU PRZY UL. DWORCOWEJ 1. K9988

Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe „KOSMETYKA” w PDT w Poznaniu zaangażuje zaraz fryzjerkę. Zgłoszenia kierować do Gabinetu Kosmetycznego w PDT w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 14. Okrągłak VII piętro. K10076

Kierowców z II wzgl. III kat. jazdy, robotników do odlewni żeliwa szarego, ślusarzy remontowych i maszynowych na obrabiarki i urządzenia odlewnicze przyjmie zaraz **Przedsiębiorstwo Remontu i Produkcji Urządzeń Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę**, w Poznaniu, ul. Głogowska 127. 21313g

Palacza c.o. z terenu m. Poznania zatrudni zaraz **Szkoła Podstawowa nr 60 w Poznaniu — Naramowicach ul. Rubież 20**. Istnieje możliwość otrzymania mieszkania służbowego. Warunki pracy do omówienia. 21386g

Inżyniera metalowca na stanowisko Z-cy dyrektora d/s technicznych, wymagane minimum 7 lat praktyki oraz kierownika Kontroli Technicznej, wymagane wyższe wykształcenie i 5 lat praktyki względnie średnie techniczne i 8 lat praktyki, przyjmie **Przedsiębiorstwo Obróbki Metali Nr. 2 we Wronkach ul. Róży Luksemburg 4**. Placa wg Układu Zbiorowego Przemysłu Metalowego. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K10046

Reparacje dam stałą pracę w dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21335g.
Potrzebny szlifierz polewnik zaraz. Warsztat Mechaniczny i Chromowa nie Techniczne, Poznań, ul. Garbary 93/95. 21350g
Pomoc domowa na stałe potrzebna. Nowy Świat 13 m. 4 (kolo Szpitalni). K10267

Uczniów w zakresie centralnego ogrzewania i wentylacji oraz spawacza na instalację przyjmie. Zakład Instalacyjny Poznań, ul. Marszałkowska 26, tel. 663-32. 21386g

Praca
Pomoc domowa na stałe potrzebna, chętnie z prowincji. Aleja Wielkopolska 11, willa. 21373g
Stolarzy, monterów myślnych przyjmie Zakład Remontowy Młynów. Stanisław Pietraszk, Wrocław, Zmigradzka 81, tel. 238-24. K10267

Praca
Reparacje dam stałą pracę w dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21335g.
Potrzebny szlifierz polewnik zaraz. Warsztat Mechaniczny i Chromowa nie Techniczne, Poznań, ul. Garbary 93/95. 21350g
Pomoc domowa na stałe potrzebna. Nowy Świat 13 m. 4 (kolo Szpitalni). K10267

Praca
Pomoc domowa na stałe potrzebna, chętnie z prowincji. Aleja Wielkopolska 11, willa. 21373g
Stolarzy, monterów myślnych przyjmie Zakład Remontowy Młynów. Stanisław Pietraszk, Wrocław, Zmigradzka 81, tel. 238-24. K10267

RYTOSZTUKA
SPÓŁDZIELNIA PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO W POZNANIU
Rynek Łazarski 4
zakupi
dla Zespołu Regionalnego
FORTEPIAN
dobrej marki na płycie metalowej.
Oferty wraz z opisem instrumentu, marką i adresem oraz ceną mogą składać instytucje społeczne a również i osoby prywatne. K10126

OGŁOSZENIA DROBNE
Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 3a, parter. 20881g

Kupno
Kupię blok od samochodu „Hanomag-Garbus”, Einbächer, Poznań, Szelągowska 57. 21321g
Kupię większą ilość tui do żywopłotów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21329g.

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Przetargi — Komunikaty

Poznańska Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 55 OGŁASZA PRZETARG na kapitalny remont dachu i drobne roboty remontowo-budowlane w budynku mieszkalnym w Poznaniu przy ul. Matejki 50. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty składać należy w zalakowanych kopertach do dnia 30 listopada 1962 r. Termin wykonania remontu do 31 maja 1963 r. Słup kosztorys do odebrania w Dziale Inwestycji PSS, ul. Grunwaldzka 55, budynek 7, p. 20, tel. 611-11 w. 30. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 grudnia br. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K10050

Spółdzielnia Pracy LUMET w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 7 ogłasza PRZETARG na remont kapitalny
tokarni TUE nr inwent. SMM-052
rewolwerów nr inwent. SMM-017
wtryskarki 30 g nr inwent. SMM-088
noży rolkowych nr inwent. SMM-223
prasy korbowej nr inwent. SMM-048

Bliższych informacji udzieli Dział Techniczny Spółdzielni w godzinach od 7.15—15.15. Oferty z podaniem ceny należy złożyć w biurze Spółdzielni do dnia 20 października br. Przetarg odbędzie się w dniu 22 października w biurze Spółdzielni. Oferenci lub ich upoważnieni przedstawiciele mogą być obecni na jawnej części przetargu. Oferty składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Spółdzielnia zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez podania powodu. K10160

Nieruchomości
Domki - wille, parcele poleca — poszukuje Biuro Handlowe. Poznań, Kraszewskiego 9a. 20204g

Gospodarstwa, domki, parcele sprzedaje, poszukuje Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 20, telefon 87-95. 20679g

Właściciel sprzedaje domek wolny w Mosinie 120.000 zł i parcele po 30.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21425g

Sprzedaż zabudowania gospodarcze, 3 morgi ziemi, dom 3 pokoje, kuchnia, zelektryfikowane blisko kolei, komunikacja autobusowa, Tarnowska 3 pow. Leszno. 19792p

Zguby
Zgubiono zegarek „Pallas” dnia 12 bm. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Janina Krawczyk, ul. Winiarska 34 m. 3. 21535g

W dniu 12 października br. zmarła nagle, śp.
Matylda Klimek
em. PKO
W Zmarłej straciłmy niezapomnianą, zawsze dla nas uczynną koleżankę, dobrego człowieka — którą mimo pobytu na emeryturze czuła się zawsze związana i z nami i z naszą instytucją.
Żegnamy ją z głębokim żalem.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 października br. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
GRONO KOLEZANEK I KOLEGÓW
POWSZECHNIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI
W POZNANIU 21566g

Droga nasza siostra
Maria Szymańska
em. pracownica Polskiego Oddziału Czerwonego Krzyża w Brukseli
zmarła w niedzielę, dnia 7 października w Brukseli, mając lat 76. W czwartek, dnia 11 bm. odbyła się ekspozycja, następnie pogrzeb na cmentarz Ixelles.
W głębokim smutku
SIOSTRY, BRACIA I RODZINA
Poznań, Antoni, Seine pod Paryżem, Londyn, Otwock. 21613g

Dnia 13 października zakończyła swój pracowity, pełen poświęcenia żywot, przeżywszy lat 63, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza, najdroższa, nigdy niezapomniana żona, matka, teściowa, babunia, śp.
Klara Mierzyńska
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17.10 o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ I RODZINA
Poznań, ul. Małeckiego 21/15.

Dnia 14 października 1962 r. zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., ukochana żona, nasza najdroższa matula, teściowa, babunia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 78, śp.
Leokadia Migaszewska
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę o godz. 8 w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej.
O bolesnej stracie zawiadamiają
MAŻ, DZIECI I RODZINA

Dnia 12 października 1962 r. odeszła od nas nasza najdroższa, pełna poświęcenia matka, teściowa, babunia i siostra, śp.
Rozalia Wachowiak
z Balcerskich
Msza św. żałobna odprawiona zostanie we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 8 w kościele św. Jana Kantego.
Pogrzeb w tym samym dniu o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
CORKI, SYN I RODZINA
Poznań, Gwiaździsta 24. 21579g

Dnia 14 października 1962 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 89, śp.
Telesfor Rękosiewicz
Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W smutku pogrążone
CORKI, SYNOWA, WNUKI I RODZINA
Poznań, Engla 13/3. 21632g

Dnia 15 października 1962 r. zmarła w dniu 15 października 1962 r.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 15.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Msza żałobna odprawiona będzie w tym samym dniu o godz. 8.15 w parafii Zbawiciela przy ul. Fredry.
W głębokim smutku zawiadamiają
DZIECI I WNUKI
Poznań, Krasieńskiego 8c. 21662g

W dniu 15 października 1962 r. zakończył swój pracowity żywot, po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i najlepszy ojciec i teść, niezastąpiony dziadek, śp.
Michał Mielcarek
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA I RODZINA 21661g

Dnia 13 października 1962 r. zmarł w skutek nieszczęśliwego wypadku długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa
Józef Kunert
W Zmarłym tracimy sumiennego i wzorowego pracownika.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16. 10. 1962 r. o godz. 16 w Kościele.
RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA
ORAZ PRACOWNICY
OKRĘGOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
HANDLU OPAŁEM W POZNANIU K10278

Sprzedam korzystnie dachówkę karpiołkę. Informacje: Włodarczyk, Luboń, Hibnera 5 m. 3. 21338g

Dnia 14. 10. 1962 r. zasnęła w Bogu, śp.
Maryja Kostańska
Pogrzeb odbędzie się 17 bm. o godz. 16 z domu żałoby w Piaskach na cmentarz w Wielkich Strzelcach.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Piaski, Poznań, Wrocław
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 21590g

Ś. † p.
Maria Płoszewska
z domu Szczepaniak
zmarła w dniu 15 października 1962 r.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 15.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Msza żałobna odprawiona będzie w tym samym dniu o godz. 8.15 w parafii Zbawiciela przy ul. Fredry.
W głębokim smutku zawiadamiają
DZIECI I WNUKI
Poznań, Krasieńskiego 8c. 21662g

W dniu 15 października 1962 r. zmarł
Michał Mielcarek
długoletni prezes Zw. Inwalidów Wojennych PRL Oddziału w Poznaniu
W Zmarłym straciłmy dobrego kolegę i oddanego obrońcę spraw inwalidzkich.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18. 10. 1962 r. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Pamięć o Nim pozostanie na zawsze.
ZARZĄD I CZŁONKOWIE
ZWIAZKU INWALIDÓW WOJENNYCH PRL
ODDZIAŁU W POZNANIU

W spokoju od Boga, zmarł w wieku lat 34, śp.
Leszek Szajkowski
O pogrzebie, który odbędzie się w środę, dnia 17 października 1962 r. z wyprawdzeniem zwłok o godz. 9.30 z Łasku do Wir k/Poznania zawiadamia w imieniu
stroskanej matki i rodziny
KS. JANUSZ SZAJKOWSKI 21637g

Dnia 13 października 1962 r. zasnęła w Bogu, w 94 roku życia, nasza najdroższa i najdroższa mateczka, siostra, ciocia, babunia i prababunia, śp.
Aniela Domańska
z Polskiewiczów
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 16.15 na cmentarzu na Junikowie.
Msza św. żałobna zostanie odprawiona w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 7.30 w kościele parafialnym św. Marcina.
W smutku pogrążeni
SYNOWIE Z RODZINAMI I BRAT
Poznań, Plac Wolności 5, Czerwonej Armii 28, Gdynia, Krotoszyn 21609g

Dnia 14 października 1962 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i cierpliwie znoszonych cierpieniach, moja najukochańsza żona i nigdy niezapomniana matka, teściowa, babunia, siostra i szwagierka, przeżywszy lat 71, śp.
Franciszka Rajewska
z Kaczmarek
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 15.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają
MAŻ, CORKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIEĆ, WNUCZKI I RODZINA
Poznań, Łódź. 21607g

W dniu 15 października 1962 r. zmarł
Michał Mielcarek
długoletni prezes Zw. Inwalidów Wojennych PRL Oddziału w Poznaniu
W Zmarłym straciłmy dobrego kolegę i oddanego obrońcę spraw inwalidzkich.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18. 10. 1962 r. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Pamięć o Nim pozostanie na zawsze.
ZARZĄD I CZŁONKOWIE
ZWIAZKU INWALIDÓW WOJENNYCH PRL
ODDZIAŁU W POZNANIU

Październik	Imieniny
16	Ambrożego Gerarda,
wtorek	Słońce: wsch.: 6.17 zach.: 17.57

Teatry

KALISZ — Koncert estradowy ROGOŻNO — „W słońcu” OSTROW WLKP. — „Sen nocy letniej”

Kina

CHODZIEŻ — Ceramika: nieczynne, Note: „Tu radio Gliwice”; CZARNKÓW — „Wiatr w oczy”; GNIEZNO — Lech: „Jazz, jazz, jazz”; Polonia: „Martwe dusze”; GOSTYŃ — „Herszt”; JAROCIN — „Garbus”; KALISZ — Kosmos: „Decyzja”; Stylowe: „Stokrotka”; Wolność: „Toni Saller”; KĘPNO — „Okrucieństwo”; KOŁO — „Revia snów”; KONIN — Energetyk: „Kłatwa”; Górniki: nieczynne; KOŚCIAN — „Marcin w obłokach”; KROTOSZYN — „Liga dzentelmenów”; LESZNO — „Przygody Tomka Sawyer’a”; MIEDECHÓW — „Światła w oknach”; NOWY TOMYŚL — „Wojna i pokój”; OSTROW — Słońce: „Cisza, na sali operacja”; Roma: „Jons i Erdme”; OSTREWSZÓW — „Sokół stepowy”; PIAŁA — Iskra: „Futrany gang”; Milenium: „Śpiąca królewna”; PLESZEW — „Śmierć na kłęczkach”; RAWICZ — „Księga dżungli”; SŁUPCA — „Ostrożnie babciu”; SREM — nieczynne; ŚRODA — „Przerwany urlop”; SZAMOTUŁY — „Straż przyboczna”; TRZCIANKA — „Gdy kobieta zo staje sama”; TUREK — „Aby kwitło życie”; WĄGROWIEC — „Nieznany zdrajca”; WOLSZTYN — „Szumina do ust”; WRZESNIA — „Sekretarz Rejkomu”.

Radio

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — Międzynarodowe aktualności gospodarcze; 9 — Dla klasy X; 9.30 — Millocker, opr. Mackeben — Wzianka melodii operetkowych — „Ja oddałem swoje serce”; 9.40 — Dla przedszkolki; 10 — Koncert muz. symf.; 11 — „Prawdziwy przyjaciel” — bajka Oskara Wilde’a; 11.20 — „Wies tańczy i śpiewa”; 11.40 — Wzianka mel. rozr.; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 12.45 — „Na swojską nutę”; 13 — Dla dzieci; 13.30 — Mel. rozrywkowe; 13.40 — Pieśni różnych kompozytorów; 14.15 — „Radiostacja harcerska”; 14.30 — Moz. mel. rozr.; 15.10 — Dla młodzieży szkolnej; 15.30 — Soliści z orkiestry; 16.05 — Radiowa skrzynka muz.; 16.30 — Z życia SZRR; 17.05 — Fel. ekonomiczny; 17.15 — Koncert Orkiestry PR; 18 — Tyg. fel. Red. Spół.; 18.10 — Radiostacja młodości; 18.30 — Kurs nauki jęz. ros.; 18.45 — Skrzynka Ubezpieczeń Do browolnych; 19.05 — Wieczorny koncert; 20.26 — Sport; 20.30 — „Dziamla” — stuchowisko wg. opow. Czingiza Ajmatowa, prze kład K. Latoniewej; 21.30 — Wiecezór rozrywkowo-taneczny.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ: 7 — Muzyka; 8.35 — Przegląd prasy literackiej; 8.50 — Gra Polska Kapela; 9.20 — Orkiestra rozrywkowa; 9.45 — Kurs nauki jęz. ang.; 10 — „Jarmark cudów”; 11 — Fragmenty z oper Mozarta i Wagnera; 12.50 — „My i nasze dzieci”; 13.05 — Parafazy walców — gra Piotr Łoboz — fortepian; 13.25 — „Dwie królowe” odc. 2 powieści J. Ignacego Kraśzewskiego; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Gra Zespół „Albatros” — soliści — Regina Bielska i Bogusław Wyrobek — piosenki; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Fel. B. Koguta; 16.35 — Orkiestra rozr. i soliści; 17.12 — „Za Odrą i Nysą” — audycja Janusza Matuszyńskiego; 17.40 — Gra orkiestra Adalberta Luttera; 18.50 — Uniwersytet Radiowy; 19.30 — Kalejdoskop kulturalny; 20 — „Spotkanie z pisarzem” — ald. w opr. Włodzimierza Goszczyńskiego; 20.15 — Zespoły i soliści w muz. jazzowej; 20.40 — Felieton Piotra Kuncewicz pt. „Możesz największą przygodę”; 21.27 — Sport; 21.40 — Nowości Polskiego Wyd. Muz.; 22 — Uniwersytet Radiowy; 22.15 — Kronika studencka; 22.30 — Wieczorny koncert kameralny; 23.05 — Muz. rozrywkowa i tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃ: 17.25 — Program dnia (lok.); 17.30 — Dla dzieci: „W świecie fizyki” (W-wa); 18 — Film z serii „Klub Myszki Miki” (lok.); 18.30 — Program muzyczny — „Koncert w Bazarze” (Poznań); 19.05 — Film serjony: „Co dzieci ryzykują życiem” (lok.); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20 — „Dobranoc” (W-wa); 20.05 — Reportaż — „Cena świadectwa” (W-wa); 20.30 — „Telewizyjna witrażyna” (lok.); 20.35 — Film fabularny produkcji czechosłowackiej — „Przeżyłem swoją śmierć” — dozw. od 16 (lok.); KATOWICE: 17.15 — „Telewizja Katowice informuje...”; 18 — Publicystyka kulturalna; 20.35 — „Otello” — film fab. (radz.) od lat 16.

Niespokojna starość

Ważne dla osób starających się o rentę

Na ogół z udowodnieniem uprawnień do renty obywateli nie powinien mieć większych kłopotów jeśli skrupulatnie gromadził dowody zatrudnienia za cały okres lub kiedy sama okoliczność wykonywania pracy najmniej nie budziła wątpliwości. Jednakże w naszym bogatym i złożonym życiu tych najprostszych „podręcznikowo” jasnych sytuacji jest stosunkowo niewiele.

Wystarczy powiedzieć, że np. najczęstszą przyczyną odmowy przyznania świadczeń z tytułu renty starczej jest nieudowodnienie wymaganego okresu zatrudnienia (zasadniczo 25 lat u mężczyzn i 20 lat u kobiet, chyba, że zainteresowany ukończył wiek starczy później niż w ciągu 5 lat od ustania zatrudnienia i wtedy wymaga się 35 lat zatrudnienia u mężczyzn i 30 lat u kobiet). Statystyki odnotowują blisko 1/3 odmów w stosunku do wszystkich wniosków rozpatrywanych przez ZUS. W wielu wypadkach chodzi o niemożność przedstawienia oryginalnych dowodów za trudnienia, choć trafiają się przypadki różnych matactw. Stąd też nieraz konieczność wnikliwego badania materiału wyjaśniającego przez organ rentowy (ZUS), czy tym bardziej odwoławczy: Radę Nadzorczą albo Sąd Ubezpieczeń Społecznych. Jedno jest niewątpliwe, każdy komu się świadczenia należą otrzyma je — choć nieraz droga do tego żmudna i zawiłana. Poza tym życie nie skąpi nam prze różnych niespodzianek.

„Do wójta nie pójdziemy, dogadamy się po dobrej woli i może Pan tu zostać i pracować”. Tak niewątpliwie rozpoczęła się historia (jedna z wielu) zatrudnienia ob. A. S. u prywatnego pracodawcy rolnego w Wielkopolsce. Początkiem zatrudnienia był rok 1949 kiedy to inwalida wojenny ob. A. S. zgłosił się do pracy w gospodarstwie w ob. M. N. skierowany tam przez ówczesny „Arbeitsamt”. Pracownikiem był starannym, skoro zatrudnienie trwało do r. 1960. Dla celów rentowych wystarczyłby sam fakt za trudnienia (oczywiście w okresie powojennym również potrzebne byłoby zgłoszenie do ubezpieczenia — co jest obowiązkiem pracodawcy), gdyby nie to, że pracodawczyni i robotnika połączyły nie tylko sprawy zatrudnienia...

W każdym razie związek nie został zalegalizowany w sensie prawnym, chociaż — jak później znawali świadkowie — gospodarstwo domowe prowadzone wspólnie. W każdym razie ob. A. S. przestał pracować i wyprowadził się do G. Pozostało otwarte zagadnienie renty inwalidzkiej. I wtedy wybuchła bomba: ob. A. S. nie był ubezpieczony. Mało tego, w pierwszej fazie postępowania ZUS uznał go za współgospodarza ziemi, a nie pracownika najemnego. Decyzja nawet się uprawomocniła. Na szczęście była jeszcze sprawa sporna o wynagrodzenie za pracę, popierana przez Zarząd Okręgowy Związków Pracowników Rolnych przed Sądem Powiatowym w K. Pracodawczyni ob. M. N. wobec przedłożonych dowodów zawarła ugodę ze swoim byłym pracownikiem i zgodziła się wypłacić „cieplą ręką” 30.000 zł. Ta okoliczność przesądziła o możliwości wznowienia postępowania przed Radą Nadzorczą ZUS, ponieważ tymczasem odmówiono przyznania ob. A. S. renty inwalidzkiej. Po przeszło półtorarocznej procedurze, — ustalono fakt zatrudnienia najemnego ob. A. S.; uboczne momenty, natury romanzy, nie odegrały zasadniczej roli.

Sami budują
Wiejski Dom Kultury

Trwałym pomnikiem otwarcia tegorocznego sezonu kulturalno-oświatowego 1962/63 w powiecie słupeckim jest rozpoczęta w ub. miesiącu w miejscowości Pokoje (gromada Cienin Zaborny) — budowa Wiejskiego Domu Kultury. Jest to pierwsza tego rodzaju inwestycja realizowana w powiecie.

Wiejski Dom Kultury budowany jest systemem gospodarczym — w ramach czynu społecznego miejscowej ludności oraz przy wydatnej pomocy Prezydium GRN. Koszt budowy wyniesie 150.000 zł. W bieżącym roku nastąpi oddanie budowy w stanie surowym. Oddanie do użytku przewiduje się w przyszłym roku na Święto Odrodzenia Polski Ludowej — 22 Lipca.

Takich i podobnych trudności przy „uruchamianiu” świadczeń, szczególnie pracownikom wiejskim, napotyka się wiele. A przecież w okresie rządów kapitalistyczno-obszarniczych ta właśnie grupa zatrudnionych była szczególnie wyzyskiwana i upośledzona. Dopiero w Polsce Ludowej w r. 1946 dekretem z dnia 8.1.1946 wprowadzono ubezpieczenie chorobowe i emerytalne robotników rolnych i uchylono odrębne prawo dzielnicowe, dotyczące ubezpieczenia emerytalnego robotników rolnych w województwie poznańskim i pomorskim.

Wielka gmatwanina przepisów, dopełnia reszty. Kiedy praca miała charakter stały, a kiedy sezonowy — trzeba określić już w momencie składania wniosku rentowego. Ma to istotne znaczenie przy zaliczaniu i obliczaniu okresów zatrudnienia. Chociaż i tu są jeszcze sprawy nie w pełni wyjaśnione. Dopiero bowiem ustawa sejmowa z 28. 6. 1962 r. uregulowała ostatecznie zagadnienie zaopatrzenia emerytalnego członków Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych oraz ich rodzin i domowników. Sprawa świadczeń dla właścicieli tzw. gospodarstw podupadłych i członków Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych wymaga odrębnego omówienia.

Wiele nieporozumień i to ciężkich w skutkach prawnych, a przede wszystkim finansowych, powoduje sprawa zawieszalności uprawnień rentowych. Zasadnicze postanowienia w tej sprawie zawarte są w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 6. 5. 1958 r. Ostatnio jednak dla osób „będących właścicielami, posiadaczami lub użytkownikami gos-

podarstw rolnych” o rocznym przychodzie szacunkowym ustalonym dla wymiaru podatku gruntowego na kwotę niższą niż 9.680 zł — nie zawieszają się prawa do renty, natomiast w połowie zawieszają się świadczenia rencistom, którzy by posiadali roczny przychód szacunkowy od 9.680 zł do 14.520 zł. Powyżej sumy 14.520 zł prawo do renty ulega całkowitemu zawieszeniu.

W każdym razie w przypadkach wątpliwych lepiej poradzić się wprost w terenowej placówce Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, niż wysłuchiwać „mądrych rad” i popadać w konflikt z prawem. Jest bowiem rzeczą jasną, że podobnie jak należyne świadczenia każdy uprawniony otrzyma, tak niesłusznie pobrane pieniądze trzeba zwracać — a często uzbiera się tego spora suma.

MARIAN RAWIK

Z bhp — niedostatecznie

Społeczne przeglądy stanowisk pracy w poznańskich PGR-ach przyniosły bogate rezultaty. Akcją tą objęto 485 zakładów, przy czym dla sprawnego jej przebiegu powołano 433 społeczne komisje, które rozwinęły ponadto szeroką działalność profilaktyczną, prowadząc pogadanki z za kresu BHP oraz instruując w zakresie sanit. higienicznym.

Kampania ujawniła szereg braków, których usunięcie pozwoli zmniejszyć liczbę wypadków, zmieniać na lepsze warunki pracy robotników rolnych. M. in. stwierdzono poważne usterki w urządzeniach zabezpieczających przy 1.040 różnych rodzajach maszyn, z tego przy 170 urządzeniach poruszanych energią elektryczną. Zakwestionowano dalsze użytkowanie blisko 700 budynków, magazynów, warsztatów, w tym ponad 100 budynków mieszkalnych. Ujawniono również 185 traktorów w tym 57 ciągników „Zetor” K-25, nie posiadających rejestracji, 65 traktorów nie miało odpowiedniego prawa jazdy, a 149 nie było przeszkalonych w zakresie BHP. Na dobitkę administracja nie zgłosiła 20 wypadków przy pracy i nie wykonała 193 zaleceń uprzednio wydanych przez technicznego inspektora pracy.

Komisje dokonawszy gospodarskiego przeglądu własnego „podwórka” zdecydowały, że koniec nie trzeba przekształcić przynaj-

Budowlany skandal w Kościanie

Dość już tego!

W Czempińu wybudowano nową szkołę i to w ten sposób, że po ulewie sutereną zamienia się w pływalnię. W kostrzyńskiej nowej szkole szklane ściany pasażów korytarzowych podczas deszczu śluzą kroplami na posadzkę. Trzecia nowa szkoła w Kościanie także „chlubi się” tymi niedoróbkami.

Tę ostatnią oddano do użytku przed dwoma laty. Główne drzwi wejściowe zapiera się tam deskami, gdyż zasuwki nie funkcjonują. Szyby do ram okiennych przymocowano klejem i farbą; pomysł okazał się naprawdę... do kitu, bo przy wicherze kilkanaście szyb wyłeciało. Szczęście, że tych burz wicherowych nie było więcej, szkło pozostawia w ogóle okien. Nie mówimy o posadzkach lastrykowej. Kierownika szkoły krew zalewała, gdy po niej chodzi. Tynk pod oknami ma już zacieki i pęka, bo źle zabezpieczono zewnętrzne parapety okienne.

W sali gimnastycznej lada dzień zwali się koszyk, tak mocno został wmurowany. Ramy z siatki, zabezpieczające okna, grożą wypadnięciem, gdyż założono je w zaprawę murarską. Nie można zainstalować dźwigaru

gimnastycznego, bo ściana nie wytrzyma naporu. Mimo, że projekt przewidywał oświetlenie wewnętrzne w suficie, założono lampy takie same, jakich poszukują rolnicy do obór i chlewni. Jedną z tych lamp runęła, poszkodowanego młodego człowieka trzeba było wynieść z sali. Sądzić można, że następne lampy też się urwają.

Dwa lata trwają starania kierownika szkoły o zlikwidowanie braków. Niestety, bez skutku. Okazuje się, że nie ma w Kościanie, bo kierownictwo leżące w kostrzyńskiej budowlanej firmie terenowego dągle się zmieniło. Nie ma też odpowiedzialnych za nadzór. Ba — tablica informująca, kto projektował, kto wykonywał i kto nadzorował, znikła w swoim czasie.

Szkół kosztowała około 1 mln zł; wszystko jedno czy były pieniądze ze skarbu państwa, czy ze Społecznego Funduszu Budowy Szkół — Jędrzeni i drugi pieniądź jest społeczny i na wszystkich obciąża, jak został wykorzystany. Obchodzi nas także marnotrawstwo materiałów budowlanych, czasu i siły ludzkiej. To przecież tak nasz majątek narodowy.

Dziwić się należy, że braków nie pociągnięto do odpowiedzialności. Trudno zgodzić się z twierdzeniem, że nie można sprawców znaleźć. Jest to tylko dowód pobłażania. W imieniu opinii publicznej domagamy się równocześnie jak najszybszego zlikwidowania wszystkich niedociągnięć budowlanych w kościańskiej szkole.

Leży to nie tylko w interesie szkoły, jako gmachu, ale także w interesie wychowawczym uczęszczających do szkoły dzieci. Nie wolno stać się złą przykłądą.

J.P.

W Raszkowie — najlepiej

Już we wrześniu Gromadzka Rada Narodowa w Raszkowie jako pierwsza w powiecie ostrowskim zameldowała o wykonaniu rocznego planu zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół w 100,8 proc. Ofiarni raszkowianie zebrali 193,6 tys. zł. Za przykładem gromady poszło i miasto Raszków wykonując w tym samym dniu swój roczny plan w 140 proc.

Niestety, nie wszystkie gromady idą w ślady Raszkowa. Roczny plan powiatu zbiórki na SFBS wykonany został co prawda na dzień 1 bm. w stopniu dość dobrym — 72 proc., ale wydaje się, że szereg przedziwów GRN nie przykładają do tej społecznie ważnej akcji, należytej wagi. Należą do nich: GRN Strzyżew — 23,1 proc. planu, Boników — 28,1 proc., Wielowieś — 28,3 proc. (rj)

Ze starych papierów

powstają

NOWE KSIĄŻKI

- zbieraj makulaturę

NOWATORZY ROLNICTWA MAJĄ GŁOS

Pszenica — korzystne hobby

O strukturze zasiewów zbożowych mówi się i pisze w naszym kraju od dawna. Pracując na gospodarstwie ojcowiskim, od najmłodszych lat interesowałem się tym zagadnieniem. Czytałem dużo i słuchałem pilnie co mówili doświadczeni rolnicy. Przed 10 laty doszedłem do wniosku, że na naszej ziemi III, IV i V klasy można i należy siać więcej pszenicy. Po pierwszych próbach, uwiaryściłem się w tym przekonaniu. Od tego czasu uprawiam pszenicę z dużym zamiłowaniem.

Co o tym zdecydowało? Przede wszystkim wydajność z hektara i korzyści finansowe, czyli podwójne efekty. Zarówno w skupie obowiązkowym, jak i wolnorynkowym pszenica ma zawsze wyższą cenę niż żyto lub inne zboża. Poza tym żyto wyda w najlepszym razie — w warunkach glebowych naszej wsi — po 24 kwintale z hektara, gdy pszenica bez specjalnych wysiłków po 36,38 i 40 kwintali.

Na naszym gruncie uprawiamy pszenicę — od 10 lat. Po cztery hektary każdego roku — dwa ozimej i dwa jarej. Zbieramy średnio po 38 kwintali z hektara. Wbrew opinii niektórych rolników, jakoby pszenica jara gorzej plonowała niż ozima, twierdząc, że tak nie jest. U mnie właśnie jara lepiej plonuje — zależnie od pogody i przeplonu. A można wyciągnąć jeszcze więcej, przy dalszym ulepszeniu agrotechniki, przy zwiększeniu nawożenia. Nigdy nie mówię, że to już jest najwyższa granica osiągnięć produkcyjnych. Są również nowe od-

miany, bardziej plenne. Ja dotychczas uprawiałem Ostkę Kleczewską. Zysa sieją również 4 hektary, ale w następnym roku zmniejszam do 3, a za to podwyższam pszenicę do 5 hektarów.

Teraz pragnę powiedzieć coś nie coś o agrotechnice i nawożeniu. Otóż pszenicę ozimą sieją zawsze po ugorach. (Ugorami nazywamy tu te części pól, na których rośnie koniczyna, lucerna lub inne motylkowe.) Po zbiorze koniczyny i grochu na nasienie, puszczam od razu kultywator systemem krzyżowym. Potem głęboka orka i — jeżeli gleba jest zbyt pulchna — stosuję wał pierścieniowy. Obornika nie daję, gdyż — moim zdaniem — po motylkowych wystarczy nawożenie mineralne.

Tydzień przed siewem ziarna rozrzucam po 200 kg superfosfatu na hektar. Następnie bronuję i wysiewam ziarno w rzędach o rozstawie 12 cm. Po siewniku lekka bronka. Na tym kończy się jesień — robota wokół pszenicy. Wiosną rozsiadam pogłównie po 200 kg soli potasowej na ha. Gdy już jest dość ciepło puszczam lekką bronkę. Za 14 dni, kiedy rośliny zaczynają ruszać, drugi raz lekka bronka. Przedtem jednak rozsiadam saletrę amonową, po 100 kg w przeliczeniu na hektar. Lekkie bronowanie pomaga roślinom w wegetacji, gdyż ziemia, nie skorupieje, dzięki czemu powietrze ma swobodniejszy dostęp do korzeni.

Tyle o pszenicy ozimej. Jara sieją zwykle po burakach i ziemniakach. Zaraz po ziorze okopowych dokonuję orki na 24 cm głębokości i pozostawiam na zimę w ostrej skibie. Wiosną natomiast, gdy tylko ziemia zabeleje, aby przerwać

podsiąkanie i wyparowywanie wody puszczam wólkę, która wygładzając powierzchnię, pozwala zatrzymać jak najwięcej wilgoci w głębszych warstwach. Po 200 kg superfosfatu i 200 kg soli potasowej na hektar, to przedsiawne nawożenie mineralne. Następnie bronuję broną ciężką, o ostrych zębach i siłownią. Jak zwykle po siewniku przychodzi lekka bronka, najczęściej dwa razy w odstępie 10-dniowym. Około 100 kg nawozu azotowego na hektar rozsiewam pogłównie.

Sprawa chwastów. Pszenica ich nie lubi. Walkę z chwastami prowadzę środkami chemicznymi, w ilościach przewidzianych przepisami i wskazaniami Stacji Ochrony Roślin. Rozpaczam wycofać z Kółka Rolniczego, którego jestem członkiem i udziałowcem w maszynowym. W bieżącym roku przykład pojawiła się w pszenicy ognica. Jednorazowe opylenie zniszczyło ją do szczytów. Pszenica pozostała sta aż do żniw.

Chcę jeszcze dodać, że chociaż ziarno mojej pszenicy jest dobre i zdrowe, mieniam je co drugi rok na ziarno lifikowane w stopniu I odsiewu. W roku udało mi się dostać oryginalną pszenicę, więc lepszych zbiorów dotychczas. Moim kolegom-rolnikom radzę wymieniać co dwa lata ziarno siewu. I nie tylko pszenicę, ale także to, jęczmień i owies. Jeżeli z 4 hektarów zyska uzyskuje prawie 100 kwintali na pewno w dużej mierze zasługa lifikowanego ziarna siewnego.

STANISŁAW KUJAWA

Pysząca, pow. Srem